Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 152 (166) ROK II — WARSZAWA — SOBOTA, 4 CZERWCA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Trzyletni plan produkcji obuwia skórzanego wykonany

Minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński, otrzymał od Centr. Zarządu Przemysłu Skórzanego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Skórzanego następującą depeszę:

„Meldujemy, że państwowy przemysł obuwiany w dn. 30 maja 1949 r. wykonał plan trzyletni w zakresie produkcji obuwia skórzanego".

Plan 3-letni przewidywał w zakresie produkcji skórzanego obuwia wykonanie w ciągu lat 1947—1949 10,800.000 par obuwia.

W 1947 r. państwowy przemysł obuwiany wykonał 3.144 tys. par obuwia skórzanego, w 1948 r. — 4.938 tys. par, a w 1949 r. od początku roku do dn. 30 maja — 2.810 tys. par, a więc od początku planu 3-letniego 10,892.000 par obuwia skórzanego, czyli 100,3 proc. planu 3-letniego.

Niezależnie od tego państwowy przemysł obuwiany wyprodukował w tym samym czasie (tzn. od początku 1947 r. do 30 ub. m.) 7.689 tys. par obuwia nieskórzanego.

Naczelny dyrektor CZPSkórzanego, mgr St. Ochab, w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu" zakomunikował, że państwowy przemysł obuwiany do końca 1949 r. wyprodukuje — w myśl zobowiązań przyjętych 15 maja na krajowej naradzie przemysłu skórzanego — ponad 4,1 miliona par obuwia skórzanego. W ten sposób plan trzyletni będzie w tej gałęzi przemysłu wykonany w 138 proc.

— Wyniki te — stwierdził dyr. Ochab — przemysł zawdzięcza przede wszystkim stałemu wzrostowi wydajności pracy. Wystarczy powiedzieć, że w rezultacie rosnącego współzawodnictwa wśród personelu fabryk obuwia, wydajność pracy w ciągu 1948 r. wzrosła na taśmowej produkcji o 12,5 proc.

Ogromną rolę odegrały również inwestycje dokonane w tej gałęzi przemysłu. Rząd ludowy, w dążeniu do szybszej likwidacji dotkliwych powojennych trudności w tej dziedzinie i do lepszego zaopatrzenia mas pracujących w obuwie, przeznaczył duże sumy na zakup maszyn dla fabryk obuwia.

Sukces ten zawdzięcza przemysł obuwiany także usprawnieniu organizacji pracy, co się najlepiej uwidoczniło w wielkich zakładach w Chełmku (dyr. nacz. tow. Nosek), w Otmecie (nacz. dyr. tow. Piechota) i w Radomiu (dyr. nacz. tow. Tyrański, dyr. techniczny tow. Sowa).

Ostatnie przygotowania do obchodów Święta Ludowego

Wojewódzkie, powiatowe i gminne Komitety Obchodu Święta Ludowego pracują bardzo intensywnie nad ostatnimi przygotowaniami do obchodów. Żywy udział w tych pracach biorą partie polityczne, ZSCh, ZMP, Liga Kobiet, „Służba Polsce", samorząd i organizacje spółdzielcze.

Obchody odbędą się w 719 punktach kraju, z tego w ośmiu (Bielsk Podlaski, Malbork, Wieluń, Przeworsk, Płock, Dzierżoniów, Szczecinek, Miechów) połączone będą ze zlotami młodzieżowymi, organizowanymi przez ZMP.

Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, w obchodach udział wezmą poza chłopami z terenu powiatów również delegacje robotników z pobliskich ośrodków przemysłowych, a do Cieszyna i Kłodzka przybędą na uroczystość delegacje chłopów czechosłowackich. Zgłaszają też swój udział liczne zespoły artystyczne z wsi i miast, m. in. zespoły studentów — członków ZAMP.

Z obchodem Święta Ludowego połączone będzie otwarcie wielu świetlic, domów ludowych, włączenie do sieci elektrycznej nowych wsi, przekazanie nowych budynków spółdzielniom, odznaczenie chłopów, zasłużonych w dziele podniesienia produkcji rolnej, odsłonięcie pomników (np. w Bielanach) itp.

Faszyści boją się pokoju w Grecji — stwierdza sekretarz gen. KPG

BUKARESZT. (PAP). Sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej Zachariadis wygłosił przemówienie przez radio Wolnej Grecji na temat: „Dlaczego boją się oni pokoju".

Zachariadis oświadczył: „Pokoju i zakończenia wojny domowej w Grecji nie chcą jedynie eksploatatorzy i ciemiężyciele narodu greckiego — faszystowscy przestępcy i ich amerykańscy gospodarze. Dla nich wojna jest businessem, przynoszącym miliardowe zyski z dokonywanych przestępstw na narodzie. Narodowi greckiemu wojna przynosi męczarnie, nędzę i głód.

Faszystów — podkreślił Zachariadis — napawa strachem perspektywa przyjęcia propozycji Zw. Radzieckiego o położeniu kresu wojnie w Grecji i zagwarantowaniu narodowi prawa wolnych wyborów.

Reżim faszystowski i amerykańscy gospodarze — powiedział na zakończenie Zachariadis — rozbili Grecję na dwa obozy: obóz tych, którzy z pomocą zagranicznych gospodarzy grabią i uciskają naród i obóz tych, którzy cierpią i giną. Pierwszy obóz obejmuje 5 proc. wszystkich obywateli kraju, drugi zaś 95 proc.

Faszyści rozstrzeliwują ludzi i grabią kraj, ponieważ mają przekonanie, że naród znajduje się nie po ich stronie. Nie chcą oni porozumienia, ponieważ boją się pokoju. Boją się narodu i dlatego wzmagają terror. My proponujemy zawarcie pokoju, ponieważ wiemy, że naród tego pragnie. Nie bo my się ani wojny ani pokoju. Osiągnęliśmy zwycięstwo w wojnie i pokoju" — oświadczył Zachariadis.

W drugim dniu Kongresu Zw. Zawodowych rozpoczęła się dyskusja nad referatami

Delegaci górników Śląska i murarzy stolicy meldują o swych osiągnięciach

Dalsze pozdrowienia od bratnich organizacji związkowych

W drugim dniu obrad Kongresu Zw. Zawodowych, którym kolejno przewodniczą honorowy przewodniczący KCZZ tow. Adam Doliński i sekr. KCZZ tow. J. Kofman zostały wygłoszone referaty: sekr. gen. KCZZ tow. Tadeusza Ćwika, sekr. ŚFZZ tow. Bolesława Geberta i sekr. KCZZ tow. Ireny Piwowarskiej. W imieniu ZMP przemawia tow. Janusz Zarzycki. Pozdrowienia od KC Rumuńskiej Generalnej Federacji Pracy przekazuje tow. Michał Muzih. W imieniu Słowian amerykańskich i robotniczych mas USA mówi Leon Krzycki. Od ludu Bułgarii, bohaterskiej Grecji demokratycznej i robotników włoskich pozdrowienia składają tow. tow. Nikolas Aleksiejew, Grozos Apostoli i Bittossi. Szczególnie podniosłym i serdecznym momentem obrad są przemówienia przedstawicieli górników tow. Jędrucha i tow. Konackiego, wystąpienie poety tow. Władysława Broniewskiego i meldunek warszawskich murarzy - przodowników. W popołudniowej części obrad zostaje otwarta dyskusja nad referatami.

Pierwszym mówcą jest przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej, tow. Janusz Zarzycki, który pozdrawia Kongres w imieniu uczącej się i pracującej młodzieży miast i wsi.

Przemówienie tow. Janusza Zarzyckiego poświęcone jest z jednej strony omówieniu dorobku ZMP, szczególnie na odcinku młodzieży robotniczej, z drugiej zaś — naświetleniu warunków współpracy ruchu związkowego z organizacją młodzieży.

Z gorącym przyjęciem całej sali spotykają się końcowe słowa mówcy, który zapewnia, że związki zawodowe mają dzielnego pomocnika w Związku Młodzieży Polskiej, a szczególnie w jego robotniczych kołach — źródle nowych kadr robotniczych, przyszłości polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

— Młodzież robotnicza — to budowa socjalizmu! — brzmią końcowe słowa mówcy, wywołujące ogólną owację

Referat tow. Tadeusza Ćwika

W drugim punkcie porządku obrad Kongresu, delegaci wysłuchali szczegółowego sprawozdania Komisji Centralnej Związków Zawodowych, złożonego przez sekr. gen. KCZZ tow Tadeusza Ćwika.

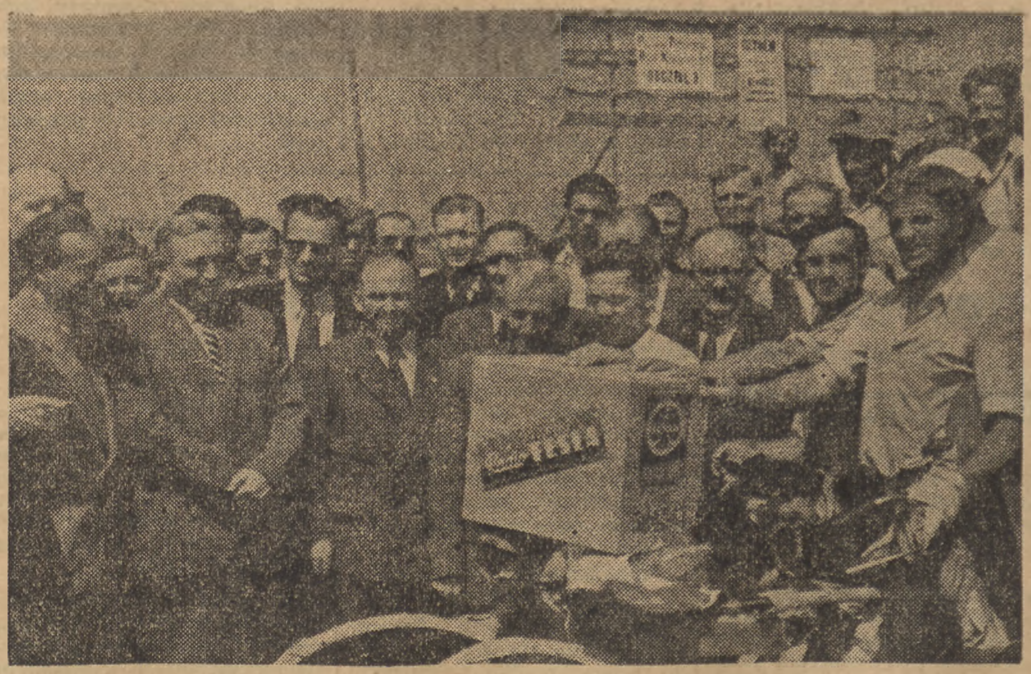
Referat ten stanowiący uzupełnienie i krytyczne omówienie szczegółowych danych, zawartych w drukowanym sprawozdaniu, które otrzymali uprzednio wszyscy delegaci — przyniósł przede wszystkim jasny, krytyczny obraz funkcjonowania aparatu związkowego w okresie minionych niespełna 4 lat.

Długotrwałymi oklaskami nagrodzono końcowe zapewnienie tow. Tadeusza Ćwika, iż związki zawodowe, pod politycznym przewodnictwem PZPR i w oparciu o światopogląd marksizmu - leninizmu, nieugięcie walczyć będą o zbudowanie socjalizmu.

Po przemówieniu tow. Ćwika, głos zabiera przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej KCZZ tow. A. Angersztajn i składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. W zakończeniu sprawozdawca składa wniosek o udzielenie ustępującym władzom KCZZ absolutorium. Wniosek przyjęty zostaje przez zgromadzonych długotrwałymi oklaskami.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wręczenie nagród murarzom - rekordzistom



Minister Odbudowy tow. Spychalski (pierwszy z lewej) wręczył nagrody rekordzistom murarskim: Franciszkowi Ptaszyńskiemu i jego pomocnikom: Ptaszyńskiemu (bratu) i Władysławowi Gumińskiemu. Rekordziści otrzymali radioodbiornik i dwa rowery. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się na budowie w Odolanach - Jelonkach. Przypominamy, iż rekord trójki murarskiej Ptaszyńskiego wynosi 15.059 cegieł w ciągu 8 godzin. Rekord ten miał bardzo krótki żywot, gdyż 24 godziny później trójka Woźniaka ustanowiła nowy rekord murowania, kładąc w ciągu dnia pracy 15.588 cegieł. Fot. AR.

Przyjęcia w Belwederze

Dnia 2 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych p. Louis Saillant. W tymże dniu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął redaktora centralnego organu Chińskiej Partii Komunistycznej, dziekana na Uniwersytecie w Pekinie, prof. Tsien-Chun-sui.

*

Dnia 2 bm. przybyła do Belwederu delegacja górników — przodowników pracy, uczestniczących w Kongresie Związków Zawodowych. Delegacja wręczyła Prezydentowi R. P. dary okolicznościowe, przygotowane przez górników z okazji Kongresu.

Przyjęcie w Prez. Rady Ministrów z okazji Kongresu Zw. Zawodowych

Dnia 2 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie z okazji II/VIII Kongresu Zw. Zaw.

W przyjęciu wziął udział Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Na przyjęcie przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele.

Korpus dyplomatyczny reprezentowali: ambasador ZSRR Lebiediew, ambasador CSR Piszek, amb. Bułgarii Kozowsky, amb. Rumunii Joja, poseł Węgier Santo oraz charge d'affaires Albanii Dishnica.

Na przyjęciu obecni byli goście zagraniczni z sekretarzem generalnym Światowej Federacji Zw. Zaw., L. Saillant na czele, delegaci na Kongres Zw. Zaw., przodownicy pracy oraz przedstawiciele świata politycznego, kulturalnego i artystycznego.

8 czerwca posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. Władysław Kowalski wydał w dniu 2 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 8 czerwca 1949 r. o godz. 11.

Jedynie na zasadzie jednomyślności można oprzeć administrację Berlina

Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów w Paryżu

PARYŻ, (PAP). — Na dzisiejszym posiedzeniu Ministrów Spraw Zagranicznych kontynuowano dyskusję nad zasadą jednomyślności w Komendanturze Sojuszniczej Berlina. Minister Wyszyński odpowiadał po kolei na zarzuty ministra Achesona, który krytykował stosowaną dotąd zasadę jednomyślności.

Minister Acheson wyraził pogląd, jakoby zasada jednomyślności w Komendanturze Berlina nie wynikała z układu, zawartego w sprawie Niemiec. Minister Wyszyński przytoczył cytaty z układów i porozumień zawartych przez przedstawicieli czterech mocarstw o kapitulacji Niemiec.

Z układów tych wynika ponad wszelką wątpliwość, że zasada jednomyślności obowiązuje organy czterech mocarstw okupacyjnych.

Acheson twierdził, że przy zasadzie jednomyślności nie można kierować administracją Berlina. Jest to niesłuszne — powiedział Wyszyński. Przykład Austrii i Wiednia dowodzi bowiem, że można przy zasadzie jednomyślności prowadzić wspólną administrację tak w kraju jak i w miastach.

Acheson twierdził, że zasada jednomyślności oznacza „dyktaturę". To rozumowanie jest zupełnie nieuzasadnione — powiedział Wyszyński. Zasada jednomyślności chroni suwerenne państwo przed naciskiem większości.

Nie ma tu jednak mowy o narzucaniu większości woli mniejszości.

Minister Acheson twierdził wczoraj, że przy zasadzie jednomyślności nie można było administrować Berlinem. Fakty przedstawiają się jednak inaczej. Dowodzi tego m. in. okoliczność, że komendanci wojskowi opracowali tekst tymczasowej konstytucji Berlina.

Nie jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, że Komendantura Berlina rozpadła się wskutek stosowania zasady jednomyślności. Fakty dotyczące ostatniego posiedzenia Komendantury przedstawiają się bowiem następująco: Podczas posiedzenia komendant amerykański generał Howley nagle wstał i oświadczył: „Idę spać — mam tego dość". To zachowanie się generała Howley'a wywołało oburzenie pozostałych komendantów. Gdy generał Howley nie przeprosił obecnych za swe zachowanie się, komendant radziecki odmówił dalszego udziału w tym posiedzeniu. Takie są historyczne fakty. W tym stanie rzeczy twierdzenie, jakoby Komendantura Berlina została rozbita wskutek stosowania zasady jednomyślności jest pozbawione podstaw.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nota ZSRR do rządu jugosłowiańskiego demaskuje oszczerstwa kliki Tito

MOSKWA (PAP) — Jak komunikuje agencja Tass, ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii przesłało w dniu 23 maja ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję", która czyni z układu radziecko - jugosłowiańskiego „martwą literę". Rząd jugosłowiański usiłuje twierdzenie uzasadnić powoływaniem się na działalność rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR, którą określa jako wrogą w stosunku do Jugosławii.

Nota jugosłowiańska wyraża w zakończeniu protest i domaga się, aby rząd radziecki zabronił działalności rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej w ZSRR, a zwłaszcza zakazał wydawania czasopisma emigrantów jugosłowiańskich w Moskwie.

W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w ministerstwie spraw zagranicznych Jugosławii notę rządu radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję". Tego rodzaju oszczercze twierdzenia mają widocznie wprowadzić w błąd narody Jugosławii i ukryć przed nimi prawdę, iż rzeczywistą przyczyną pogorszenia się stosunków między ZSRR i Jugosławią jest wroga polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Zw. Radzieckiego. Właściwą ocenę tej polityki rządu jugosłowiańskiego zawierała już nota rządu radzieckiego z 11 lutego 1949 roku. Nie wolno mieszać stosunku rządu radzieckiego do obecnego rządu jugosłowiańskiego z jego stosunkiem do Jugosławii i narodów Jugosławii. Rząd jugosłowiański pozbawił się prawa oczekiwania od rządu radzieckiego przyjaznego stosunku, gdyż prowadzi wrogą wobec Zw. Radzieckiego politykę, gdyż ustanowił w Jugosławii antykomunistyczny, antydemokratyczny i terrorystyczny reżim, gdyż, prowadząc walkę ze Zw. Radzieckim, stoczył się do obozu wrogów Zw. Radzieckiego, gdyż przekształcił prasę jugosłowiańską w tubę rozwydrzonej agitacji antyradzieckiej, prowadzonej przez faszystowskich agentów imperializmu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ponad milion górników ofiarami katastrof w kopalniach USA

WASZYNGTON (PAP). Komisja pracy Senatu USA przesłuchała w tych dniach kilku działaczy w sprawie bezpieczeństwa pracy w górnictwie USA.

Przewodniczący związku zawodowego górników amerykańskich Lewis w swym oświadczeniu podkreślił, że właściciele kopalń odmawiają zainstalowania odpowiednich urządzeń technicznych, które zapewniłyby należyte bezpieczeństwo pracy.

Według Lewisa, stan bezpieczeństwa pracy w kopalniach USA jest wręcz niezadowalający. Dowodem tego jest fakt, iż w ciągu ostatnich 20 lat na skutek katastrof postradało życie, lub odniosło ciężkie obrażenia ponad 1 milion górników.

Lewis przestrzegł przed zakulisową akcją właścicieli kopalń, usiłujących przeszkodzić uchwaleniu przez Kongres ustawy, upoważniającej inspektorów federalnych do zamykania kopalń, w których życie robotników jest zagrożone.

Analogiczne oświadczenia złożyli inni przedstawiciele związków zawodowych.

16 dni trwa nieugięta walka włoskich robotników rolnych

RZYM (PAP). Egzekutywa Krajowej Federacji robotników rolnych odbyła w dniu 1 bm. zebranie, poświęcone strajkowi robotników rolnych we Włoszech. Stwierdzono, że strajk ten, trwający od 16-tu dni, wykazuje nieugiętą wolę robotników rolnych. Strajk ten wykazuje również, że robotnicy rolni posiadają sojuszników w całej klasie robotniczej. W wydanym komunikacie egzekutywa przestrzega podległe jej organizacje przed prowokacjami obszarników usiłujących wywołać wojnę domową.

W dniu 1 czerwca, policja zdecydowała się wreszcie rozpocząć pościg za grupą zbrodniarzy faszystowskich którzy dokonali napadu na dwóch działaczy związkowych w prowincji Bolonia. Decyzję tę policja podjęła pod presją mas ludowych, która znalazła potężny wyraz w strajku robotników wszystkich gałęzi przemysłu w Bolonii. Trzech napastników aresztowano, pozostali zaś znajdują się na wolności

Prowokacje obszarników trwają dalej. W prowincji Modena w miejscowości Piumazzo — policja wdarła się do Domu Ludowego i zmusiła wszystkich obecnych do opuszczenia go. W innej miejscowości obszarnicy strzelali do robotników.



Prezydium II/VIII Kongresu Związków Zawodowych. Na mównicy sekretarz KC PZPR tow. Zawadzki. Fot. AR.

Rozłamowcy anglosascy nie podważą zaufania mas pracujących świata do ŚFZZ

„Nowoje Wremia" o przygotowaniach do Kongresu ŚFZZ

MOSKWA (PAP) — Czasopismo „Nowoje Wremia" zamieszcza artykuł, w którym omawia sytuację ruchu zawodowego w przededniu zbliżającego się Kongresu związków zawodowych całego świata w Mediolanie.

Pismo stwierdza, że przygotowania do Kongresu odbywają się pod znakiem wzmagającej się walki między obozem reakcji i siłami demokracji w międzynarodowym ruchu zawodowym. Przeciwko postępowym organizacjom zawodowym w krajach kapitalistycznych prowadzona jest zaciekła kampania, w której ramię przy ramieniu występują koła kapitalistyczne oraz prawicowi zdrajcy ruchu zawodowego. Represje stosowane przeciwko działaczom postępowym przypominają metody terroru hitlerowskiego.

Ze szczególną zaciekłością atakują wrogowie klasy robotniczej Światową Federację Związków Zawodowych, która jest ostoją jednolitego frontu mas pracujących świata, walczących o pokój i demokrację, o poprawę warunków swego życia i pracy oraz przeciwko odrodzeniu faszyzmu.

Próby prawicowych przywódców anglosaskich, zmierzające do rozbicia ŚFZZ, zakończyły się fiaskiem. Federacja utrwaliła swe pozycje w ruchu robotniczym i liczy obecnie 67 milionów członków z 60 krajów. Oznacza to, że w ciągu 3 i pół lat istnienia Federacji szeregi jej, pomimo przeszkód stawianych przez rozbijaczy, powiększyły się przeszło o 3 miliony członków zw. zawodowych.

Jednocześnie Federacja osiągnęła poważne wyniki w swej działalności, zmierzającej do wywalczenia lepszych warunków życia i pracy dla klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych. Wzmocniły się także kontakty Federacji z ruchem zawodowym krajów Azji i Dalekiego Wschodu, który stanowi potężną rezerwę międzynarodowego obozu demokratycznego.

Usiłowania anglosaskich zdrajców ruchu robotniczego podporządkowania interesów robotników planom monopolistów skazane są na niepowodzenie. W masach pracujących dojrzewa coraz bardziej idea jedności. Dowodzą tego m. in. liczne uchwały organizacji związkowych USA i W. Brytanii, domagających się powrotu do ŚFZZ. Klasa robotnicza krajów zachodnich przekonuje się coraz bardziej, czyich interesów bronią rozłamowcy.

Drugi Światowy Kongres związków zawodowych w Mediolanie, który będzie bez wątpienia wielkim wydarzeniem w życiu klasy robotniczej, konkluduje „Nowoje Wremia" — przyczyni się do umocnienia ŚFZZ, stanowiącej jedno z najcenniejszych osiągnięć klasy robotniczej w okresie powojennym.

Jedynie na zasadzie jednomyślności można oprzeć administrację Berlina

Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów w Paryżu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Sekretarz Stanu Acheson w imieniu delegacji amerykańskiej przedstawił następujące wnioski w sprawie uregulowania kwestii Berlina:

1) Czterej komendanci wojsk sojuszniczych w Berlinie przygotują na terenie całego miasta nowe wybory do rady miejskiej pod kontrolą czterech mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, którą zastosowano w październiku 1946 r.

2) Zarząd miejski, który ukonstytuuje się w wyniku tych nowych wyborów, będzie zarządem tymczasowym. Będzie on jednak miał kompetencje zarządu stałego i będzie działał zgodnie z postanowieniami tymczasowej konstytucji Wielkiego Berlina z sierpnia 1946. Artykuł 36 będzie zastąpiony innymi przepisami na mocy czterostronnego porozumienia.

3) Nowoobrana berlińska rada miejska będzie uprawniona do opracowania projektu stałej konstytucji dla Wielkiego Berlina, bądź to na podstawie projektu stałej konstytucji przedłożonego Komendanturze Sojuszniczej w roku 1948 z wprowadzeniem doń pewnych poprawek, bądź też wysuwając takie nowe propozycje jakie uzna za konieczne.

4) Jednocześnie z ukonstytuowaniem tymczasowego zarządu miejskiego czterostronna Komendantura Sojusznicza zostanie wznowiona i będzie funkcjonowała zgodnie z zasadami, co do których porozumienia się czterej ministrowie spraw zagranicznych w czasie obecnej sesji.

5) Koszty okupacji będą zredukowane do minimum a ich wysokość będzie ustalona na podstawie metod, uzgodnionych czterostronnym porozumieniem.

Oświadczenie rzecznika francuskiego

Rzecznik delegacji francuskiej zdając sprawę z przebiegu czwartkowego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych podkreślił że Acheson składając propozycje dotyczącą uregulowania sprawy Berlina wskazał na to, że propozycja ta ma charakter „proceduralny" i umożliwia włączenie propozycji radzieckiej w celu opracowania wspólnego tekstu.

Na wniosek ministra Achesona uczestnicy konferencji postanowili rozpatrzyć propozycje amerykańskie w piątek na posiedzeniu tajnym.

Dorobek młodych związkowców przedstawia wystawa ZMP

Wystawę zorganizowaną przez ZMP z okazji II/VIII Kongresu Zw. Zaw., otwiera olbrzymi obraz, zajmujący całą ścianę jednej z obszernych sal gmachu Politechniki Warszawskiej. Przedstawia on młodzież i dzieci podążające naprzód pod sztandarami biało-czerwonymi i czerwonymi. Młodzież niesie młoty, kilofy, snopy i książki.

Wzdłuż pozostałych ścian ustawione są plansze, wykresy, fotomontaże, ilustrujące dorobek polskiej młodzieży, zrzeszonej w związkach zawodowych.

Plansze i wykresy przeplatają gabloty, w których ustawione są ręczne narzędzia pracy, precyzyjnie wykonane przez szkoły i gimnazja przemysłowe.

Pod emblematem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, zaopatrzonym w napis: „Zacieśnimy solidarność młodzieży całego świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną", umieszczone są zdjęcia, ilustrujące współpracę młodzieży demokratycznej całego świata oraz jej pracę nad odbudową krajów zniszczonych wojną.

Młodzież polska pod przewodem ZMP pracuje i walczy o szczęśliwą przyszłość swojej ojczyzny, o pokój i postęp dla wszystkich ludzi pracy —oto co mówi nam wystawa Związku Młodzieży Polskiej.

Nowy numer „O trwały pokój o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Nowy, 11 numer organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową" poświęcony jest głównie 4 zagadnieniom: walce narodów o pokój, 25-leciu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zdemaskowaniu zdradzieckiej trockistowskiej kliki Tito i omówieniu teoretycznych [illegible] ustroju demokracji ludowej.

Artykuł wstępny p. t. „Walka o pokój — sprawą wszystkich narodów" poświęcony jest szczegółowej analizie sytuacji międzynarodowej, dokonanej przez Biuro Informacyjne we wrześniu 1947 roku.

Czasopismo zamieszcza streszczenie referatu Klementa Gottwalda na IX Zjeździe KPCz oraz [illegible] szeregu mówców, m. in. sekretarza PZPR Zambrowskiego i przewodniczącego Chin Ludowych Czen Piu-czio.

Dwa artykuły — Matiasa Rakosiego pt. „Trockiści jugosłowiańscy szturmowym oddziałem imperializmu" i Liu Szao-czi pt. „Internacjonalizm i nacjonalizm" wykazują na szeregu przykładach, że jugosłowiańska klika Tito ostatecznie stoczyła się w bagno trockistowskie.

Sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Techari Georgescu w obszernym artykule omawia polityczne zasady ustroju demokracji ludowej.

Z innych artykułów wymienić należy artykuł Otto Grotewohla [illegible] frontu narodowego w Niemczech, Leona Feksa o penetracji monopolów amerykańskich w Afryce Północnej, Kiuci Tokuda poświęcony walce o demokrację w Japonii oraz artykuł Spano pt. „Wielkie zwycięstwo partii komunistycznej i socjalistycznej w wyborach na Sardynii". Ponad to numer zawiera bogatą kronikę z międzynarodowego ruchu demokratycznego i robotniczego.

Oświadczenie Gerharda Eislera na konferencji prasowej w Pradze

PRAGA (PAP). — W Klubie Narodowym w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciel dziennikarzy antyfaszystowskich, Gerhard Eisler, udzielił odpowiedzi na szereg pytań, zadanych mu przez licznie zebranych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych.

Na pytanie przedstawiciela prasy australijskiej, co sądzi o postępowaniu władz amerykańskich w stosunku do jego osoby, Eisler, odpowiedział, że St. Zjednoczone nie mają żadnych podstaw do zastosowania [illegible] użyły, czego najlepszym dowodem był żywy protest światowej opinii publicznej.

Zapytany przez korespondenta agencji Associate Press, [illegible] komentuje oświadczenie [illegible] ministra sprawiedliwości USA [illegible] postępowanie karne, Eisler odpowiedział że Clark nie jest w stanie uczynić tego, czego nie może. Mówca podkreślił [illegible]

BERLIN (PAP). — W czwartek [illegible] przybył do Lipska [illegible] przewodniczący [illegible] Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) Wilhelm Piecka - Gerhard Eisler. W powitaniu, jakie nastąpiło na rynku lipskim wzięli udział przedstawiciele władz państwowych Saksonii, burmistrz miasta Max Opitz, rektor uniwersytetu lipskiego prof. dr Friedrich, delegacje młodzieży uniwersyteckiej, przewodniczący [illegible] Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz nieliczone tłumy mieszkańców Lipska.

Min. Wyszyński gościem ambasady polskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Ambasador RP Jerzy Putrament wydał w salonach ambasady przyjęcie dla przedstawicieli kół politycznych, dyplomatycznych i artystycznych Paryża z okazji koncertu starej i nowej muzyki polskiej.

Na przyjęcie przybył minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński w towarzystwie generała Czujkowa i ambasadora ZSRR w Paryżu, Bogomołowa. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował dyrektor dep. politycznego Couve de Murville.

M.A. Nexö przybył do Moskwy

MOSKWA. 30 maja przybył do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Jubileuszu Puszkina słynny pisarz duński, Martin Andersen Nexö. Na dworcu Leningradzkim witali go przedstawiciele Związku Pisarzy Radzieckich, Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą i prasy radzieckiej.

List Kongresu Słowian amerykańskich do 4 Ministrów

N. JORK (PAP). Kongres Słowian Amerykańskich wystosował list do obradujących w Paryżu ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, w którym wzywa ich do „uczynienia maksimum wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia pokojowego w sprawie Niemiec w oparciu o zasady Jałty i Poczdamu".

Kongres ten podkreśla, że obecne granice zachodnie Polski są „granicami sprawiedliwości i pokoju".

W drugim dniu Kongresu Zw. Zaw. rozpoczęła się dyskusja nad referatami

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pozdrowienia od Rumunii Ludowej

Zgromadzeni serdecznie witają tow. Michała Muzih'a, pozdrawiającego Kongres w imieniu Centralnego Komitetu Rumuńskiej Generalnej Federacji Pracy.

Mówca obrazuje osiągnięcia związków zawodowych w budowie socjalizmu w Rumunii — w dziedzinie współzawodnictwa pracy, w rozwoju przemysłu, w polepszaniu warunków bytu szerokich rzesz pracujących.

Końcowy fragment przemówienia delegata rumuńskiego wywołuje owację na cześć jedności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć Związku Radzieckiego i wodza międzynarodowego proletariatu, kontynuatora dzieła Marksa i Lenina — Generalissimusa Stalina.

Budujcie spokojnie, cegła po cegle..

Z kolei staje na trybunie przewodniczący Amerykańskiego Kongresu Słowian — Leon Krzycki.

Uczestnicy Kongresu witają wchodzącego na trybunę wybitnego działacza amerykańskiego ruchu zawodowego długotrwałą owacją.

Spotkało mnie to szczęście — mówi Krzycki — że mogę być po raz wtóry na Kongresie polskiego świata pracy i mam możność dokonania porównań. Powiem krótko, że to czego dokonaliście w ciągu 4 lat wydawać się może cudem. Ja jednak nie wierzę w cuda. Wiem — stwierdza Leon Krzycki wśród rzęsistych oklasków, że takie rezultaty może osiągnąć jedynie państwo, które poprzez ustrój demokracji ludowej zmierza do socjalizmu.

Budujcie spokojnie, cegła po cegle, wasz nowy wspaniały dom i pewni swej siły i słuszności swojej sprawy. możecie być pewni pokoju, bo milionowe rzesze robotnicze całego świata są po waszej stronie!... Imperialistom nie uda się rozpętać nowej wojny!" — stwierdza Leon Krzycki wśród potężnych oklasków sali.

Mówi tow. Bolesław Gebert

Wchodzącego na trybunę sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesława Geberta przyjęli delegaci serdeczną owacją.

Tow. Gebert wygłasza referat pt. rola związków zawodowych w walce o pokój światowy.

Potężną manifestacją na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych witają delegaci oświadczenie mówcy, który, po omówieniu nieudanych prób rozbicia ŚFZZ przez prawicowych zdrajców ruchu zawodowego w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Holandii — stwierdza: „Światowa Federacja Zw. Zawodowych rozwija się i rozwijać się będzie, bo taka jest wola milionów związkowców całego świata!"

Delegacje górników na trybunie

Na salę obrad wchodzą delegacje górników kopalni „Sosnowiec" i kopalni „Makoszowy".

„Niech żyją górnicy polscy", „Niech żyją przodownicy pracy" — padają okrzyki.

Mówca składa delegatom meldunek o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez załogi kopalń Zjednoczenia Dąbrowskiego. Wśród oklasków tow. Jędruch wymienia imponujące cyfry osiągniętej produkcji ponadplanowej wzrostu wydajności pracy. uzyskanych oszczędności.

— Górnicy naszej kopalni — podkreśla tow. Jędruch zrobią wszystko, aby plan produkcyjny na rok bieżący wykonać do 3 grudnia br., a produkcję przewidzianą w ramach planu 3-letniego do 31 października br.

Z kolei mówca podał chlubny bilans wykonania zobowiązań przez załogi kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Kopalnie tego Zjednoczenia wydobyły w maju br. 42.305 ton węgla ponad plan, tj. o 7,2 proc. więcej niż przewidywano. Plan wydajności przekroczono o 3,3 proc., osiągając 1.310 kg produkcji na robotniko-dniówkę. Dzięki tym osiągnięciom górnicy Zjednoczenia Rybnickiego uzyskali 47.498.500 zł dodatkowych oszczędności.

Z kolei na trybunę wstępuje, witany oklaskami, przodownik pracy kopalni „Makoszowy" tow. Stanisław Konacki, który dzieli się z Kongresem swymi doświadczeniami, uzyskanymi podczas pracy brygady instruktorskiej na kopalni „Bolesław Chrobry" w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, przodownicy pracy kopalń: „Makoszowy", „Śląsk", „Kleofas" i „Siemianowice", zastosowali, pierwszy w historii polskiego współzawodnictwa pracy, zbiorowy pokaz właściwych metod ulepszonej pracy w górnictwie.

W kopalni „Bolesław Chrobry", która wykonała plan produkcyjny w okresie poprzedzającym prace brygady instruktorskiej jedynie w 73 proc., grupa 32 przodowników uzyskała w ciągu 17 dni wydobycie w wysokości 3.000 ton, wykonując przeciętnie 135 proc. normy. Najwyższe przekroczenia normy dochodziły do 220 procent.

Oddziały, które przed tym nie wykonywały normy, dzięki pomocy instruktorów i poznaniu racjonalnych metod pracy, szybko uzyskały ponad 100 proc. normy, wzywając do współzawodnictwa czołowych instruktorów. Dzięki temu już w pierwszych dniach pracy osiągnięto przełomową poprawę wykonania ogólnego planu produkcyjnego kopalni.

Obrady popołudniowe

Popołudniową część drugiego dnia obrad Kongresu Związków Zawodowych otworzył jako przewodniczący — sekretarz KCZZ tow. J. Kofman, który odczytał list z życzeniami dla Kongresu, nadesłany przez załogę Zakładów „Cegielski". Głos zabrała następnie sekretarz KCZZ — tow. I. Piwowarska, wygłaszając koreferat na temat „Związki zawodowe w walce o pokój światowy".

Wystąpienie poety Wł. Broniewskiego

Następuje jeden z momentów obrad, który niewątpliwie długo pozostanie w pamięci delegatów, gdy przewodniczący udziela głosu poecie tow. Broniewskiemu.

Oklaski, którymi przedstawiciele polskiego świata pracy witają swego poetę, zamieniają się w długotrwałą owację.

Tow. Władysław Broniewski czyta kilka swoich utworów. Sala w głębokim milczeniu słucha pięknych i mocnych słów.

Ludowa Bułgaria i Grecja walcząca pozdrawiają Kongres

Przedstawiciela Rady Centralnej Ogólno-Robotniczego Zw. Zaw. Bułgarii — tow. Nikolasa Aleksiejewa wchodzącego na trybunę przyjmują delegaci gorącymi owacjami.

Przekazuje on polskim masom pracującym najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Centralnej Ogólno-Robotniczego Związku Zawodowego i klasy robotniczej Bułgarii.

Długo brzmią okrzyki na cześć wodzów dwóch bratnich narodów słowiańskich, Prezydenta Bieruta i Goergi Dymitrowa. Entuzjazm zgromadzonych dochodzi do szczytu, gdy Nikolas Aleksiejew wznosi okrzyk: „Niech żyje oswobodziciel Polski i Bułgarii, największy i najpotężniejszy przyjaciel naszych narodów — Związek Radziecki!

Na trybunę wchodzi delegat Związków Zawodowych demokratycznej Grecji tow. Grozos Apostoli. Salą wstrząsają oklaski.

Tow. Grozos Apostoli wyraża wdzięczność ludu greckiego za pomoc, udzieloną przez naród polski wdowom i sierotom po poległych bojownikach o wolność Grecji.

W dalszym ciągu swego przemówienia Grozos Apostoli opisuje stosunki, w jakich żyć muszą Grecy, skazani na tzw. „pomoc marshallowską".

— Na rozkaz Ameryki dziesiątki tysięcy demokratów greckich trzyma się w więzieniach i obozach koncentracyjnych, rozstrzeliwuje się najlepszych patriotów. Z Grecji robi się amerykańską kolonię. Armią monarcho-faszystowską dowodzą amerykańscy oficerowie.

— Jednak krwawy terror nie potrafił złamać woli narodu greckiego — woła wśród oklasków delegat ludu greckiego.

— Sala, stojąc, żegna przedstawiciela bohaterskiego ludu greckiego.

Przewodniczący Kofman odczytuje nadesłany na Kongres meldunek załogi robotniczej, budującej w stolicy osiedle Mirów.

W imieniu ludu pracującego Włoch

Z kolei wita Kongres sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy tow. Bittossi, który zapewnia zebranych o wielkiej, braterskiej sympatii, jaką lud pracujący Włoch żywi dla polskich robotników i dla ich wielkiej organizacji związkowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Bittossi opisuje trudną sytuację narodu włoskiego i walkę włoskiej klasy robotniczej o należne jej prawa.

Mówca opisuje bohaterską walkę strajkową 2 milionów robotników rolnych, po czym stwierdza, iż 2.300 tys. bezrobotnych napróżno domaga się we Włoszech pracy, a nędza i głód wyniszczają nieubłaganie całe rodziny.

W zakończeniu swego przemówienia mówca woła wśród długotrwałych oklasków. „Jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny: Światowej Federacji Związków Zawodowych!

Dyskusja nad referatami

Po krótkiej przerwie przewodniczący otwiera dyskusję nad referatami.

Dyskusję nad referatami otwiera tow. Alojzy Szwed z huty „Pokój". Następnie zabiera głos członek Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników tow. Sławutowa.

Z kolei na trybunę wstępuje prof. Uniwersytetu Wrocławskiego tow. Stanisław Kulczyński. Mówi on o rosnącej sile obozu pokoju i wskazuje, że umocnienie pokoju wymaga aktywnej postawy.

Zagadnienia młodzieżowe omawia kierownik wydziału młodzieżowego przy Zw. Zaw. Metalowców tow. Paweł Krząkała. Zwraca on uwagę na wyzysk młodzieży, jaki panuje w prywatnych zakładach pracy w warsztatach rzemieślniczych i sklepach.

Akcję zwalczania analfabetyzmu szeroko omówił pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem tow. Stefan Matuszewski.

Delegatka PZPB 3 z Łodzi tow. Regina Krystera omawia szeroko braki w działalności niektórych Ubezpieczalni Społecznych, wskazując m. in. na przejawy biurokratyzmu.

Warszawscy murarze

W czasie dyskusji na salę obrad przybywa delegacja murarzy warszawskich, w celu złożenia Kongresowi meldunków z wykonania zobowiązań kongresowych.

Witany burzliwymi oklaskami przewodniczący delegacji tow. Władysław Szadkowski, melduje, że jego „trójka murarska", ułożyła w ciągu 7 godzin 40 minut — 6.700 sztuk cegieł. Zespół tow. Religi w 8 godzin ułożył 10.602 cegieł, a zespół tow. [illegible]ńskiego w ciągu 8 godzin [illegible] 15.059 sztuk cegieł, bi[illegible] wynikiem wszystkie do[illegible]czasowe rekordy murarsk[illegible]

[illegible] burzliwych oklasków to[illegible] Szadkowski wzywa do w[illegible]współzawodnictwa wszystkie [illegible] murarskie w całym [illegible]

W dalszym ciągu dyskusji zabierają głos: tow. Henryk [illegible]ter, delegat z OKZZ Wrocław, który omawia m. in. zagadnienie łączności miasta ze wsią, tow. Kwiatkowski, delegat robotników z zakładów chemicznych „Boruta" i przedstawiciel ZZK — Warszawa tow. Jan Roman.

Dłuższe serdecznie oklaskiwane przemówienie, na temat działalności związków zawodowych wygłasza przewodniczący Związku Zawodowego Górników tow. Marian Czerwiński.

Na zakończenie drugiego dnia obrad Kongresu przewodniczący odczytuje pozdrowienia dla Kongresu.

Nota ZSRR do rządu jugosłowiańskiego demaskuje oszczerstwa kliki Tita

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jeśli chodzi o stosunek rządu radzieckiego do Jugosławii i jej narodów — to był on zawsze i pozostaje nadal niezmiennie przyjazny. Powszechnie znane są liczne fakty pomocy Zw. Radzieckiego narodom Jugosławii tak podczas wojny, jak i po wojnie. Nikt nie może zaprzeczyć temu, że istnienie Jugosławii, jako państwa niepodległego, było wynikiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich, w którym Zw. Radziecki odegrał decydującą rolę. Nie można ukryć przed narodami Jugosławii również i tej wydatnej pomocy gospodarczej, kulturalnej, technicznej i innej, której udzielił Zw. Radziecki Jugosławii w odbudowie i rozwoju jej gospodarki narodowej po wojnie. Dobrze znana jest również pomoc polityczna, udzielana przez Zw. Radziecki Jugosławii na arenie międzynarodowej, kiedy to ZSRR konsekwentnie bronił słusznych interesów Jugosławii. Wszystko to niezbicie dowodzi przyjaznej polityki rządu radzieckiego wobec narodów Jugosławii.

Nie dziw przeto, że w obliczu tych faktów ci obywatele jugosłowiańscy, którzy w przyjaźni między ZSRR i Jugosławią widzą rękojmię niepodległego rozwoju kraju — nie podzielają wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec ZSRR. W chwili obecnej obywatele ci, prześladowani przez terrorystyczny reżim Jugosławii, mogą tylko poza granicami Jugosławii otwarcie i swobodnie wyrażać swój negatywny stosunek do antyradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego. Podobnie negatywne stanowisko wobec antyradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego zajmują rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy, którzy [illegible] w ZSRR i wydają [illegible] w Moskwie. Rząd radziecki postanowił udzielić gościny patriotom jugosłowiańskim [illegible] prześladowanym [illegible] autor[illegible]kratyczny re[illegible] stosowanemu [illegible] z powod[illegible] demokratycz[illegible] angloamerykańskich. Rząd [illegible] podległych [illegible]cza, że na [illegible] wolę pokoju i gościny u [illegible] twórczej pracy to — rze[illegible] słusznie [illegible] histerii wojennej [illegible]wiańska, [illegible] opanowała obóz jego o[illegible]stępu. W ludziach sztuki Wirskiego, tak jak [illegible] pracy całego [illegible] wol[illegible] no mieszą[illegible] ludzi [illegible] rzeczy, jak [illegible] dla rewolucyjn[illegible] emigrantów i „pełne [illegible]arcie" ich działalności, nie wpadając w absurd z prawnego punktu widzenia.

Zresztą — głosi dalej nota radziecka — rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy nie potrzebują właściwie poparcia organów państwowych ZSRR, gdyż społeczeństwo radzieckie dość wydatnie udziela poparcia rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim, traktując ich jak swych przyjaciół i braci. Oznacza to niewątpliwie, iż rząd radziecki nie przeszkadza obywatelom ZSRR w popieraniu działalności rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż nie zamierza on również w przyszłości przeszkadzać obywatelom radzieckim w udzielaniu tej pomocy, gdyż mają oni do tego bezsprzeczne prawo, zagwarantowane w konstytucji ZSRR.

W tym stanie rzeczy twierdzenie noty jugosłowiańskiej, jakoby rząd radziecki „brutalnie mieszał się do spraw wewnętrznych Jugosławii", gdyż udziela azylu rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim i nie przeszkadza ich działalności — rząd radziecki [illegible]niać może jedynie jako [illegible] niedojrzałości politycz[illegible] dzony[illegible] dezorientacji prawnej. [illegible]ki, cz[illegible] jugosłowiański „doma[illegible]śnią", [illegible] właśnie domaga się! dziś [illegible]ie, aby „rząd ra[illegible] drodz[illegible] dalszego [illegible] wielką[illegible] rewoluc[illegible] jugosłowiań[illegible] Wiele [illegible]wy, rząd jugo[illegible] sztuce [illegible] domaga się", [illegible] wprowadził u siebie dziś, i w[illegible] reżim antykomu[illegible] wielkiej [illegible], antydemokratyczny, terrorystyczny, jaki spra[illegible] [illegible] panuje obecnie w Jugosławii, t[illegible] stosując represje i więzienie wobec komunistów, demokratów, bezpartyjnych i w ogóle wobec wszystkich obywateli, którzy wypowiadają się za przyjaźnią między Jugosławią i ZSRR.

Czy rząd jugosłowiański — podkreśla nota radziecka — nie uważa, iż to śmieszne „żądanie" równoznaczne jest z „najbardziej brutalnym wtrącaniem się" do spraw wewnętrznych ZSRR?

Nota jugosłowiańska określa rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR jako „zdrajców ojczyzny". Rząd radziecki nie podziela tego poglądu. Rząd radziecki uważa, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy są prawdziwymi socjalistami i demokratami, wiernymi synami Jugosławii, niezłomnymi bojownikami o niepodległość Jugosławii, budowniczymi przyjaźni między Jugosławią i Zw. Radzieckim.

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka— to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Zw. Radzieckim i Jugosławią, osłabiając w ten sposób Jugosławię i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość.

Prasa zagraniczna o Kongresie Polskich Zw. Zawodowych

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza liczne informacje o II Kongresie Polskich Związków Zawodowych.

Dziennik „Trud" podaje treść przemówienia prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na otwarciu Zjazdu, treść przemówienia premiera Cyrankiewicza, oraz streszczenie przemówienia Louis Saillant i podkreśla olbrzymi entuzjazm, z jakim delegaci na Zjazd wysłuchali przemówienia kierownika delegacji radzieckiej sekretarza WC SPS Goroszkina i niemilknące owacje na Zjeździe na cześć Generalissimusa Stalina.

SOFIA (PAP). Szereg dzienników, a przede wszystkim organ bułgarskich związków zawodowych „Trud" oraz „Rabotniczeskoje Deło", zamieścił wiadomość o otwarciu drugiego kongresu związków zawodowych w Polsce.

TEMATY DNIA

Ogniwo światowej walki o pokój

Drugi powojenny Kongres Związków Zawodowych, który zgromadził delegatów reprezentujących 3.600.000 związkowców w Polsce, jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu wewnętrznym Polski Ludowej. Kongres ten ma wielką wymowę polityczną na arenie międzynarodowej. W loży gości zasiadło osiemnaście delegacji zagranicznych, w tej liczbie przedstawiciele radzieckich związków zawodowych, jednoczących w swych szeregach ponad 128 milionów członków. Za stołem prezydialnym widzimy tow. Louis Saillant, generalnego sekretarza Św. Fed. Zw. Zaw. organizacji grupującej ponad 70 milionów ludzi pracy na [illegible] świecie. Możemy też b[illegible]ni, że szerokim echem odbije się wspaniałe, bojowe przemówienie, wygłoszone przez tow. Tsien Chun-sui, przedstawiciela Chin Ludowych pracących nie powstrzymanie od zwycięstwa do zwycięstwa i rzucających na szalę walki o pokój i postęp ciężar 450 milionowego narodu wyzwalającego się z ucisku.

Kongres Zw. Zaw. jest wydarzeniem międzynarodowym i nie jest przypadkiem, że we wszystkich wystąpieniach — czy to polskich czy zagranicznych, ten międzynarodowy akcent brzmi tak silnie. We wszystkich wystąpieniach i we wszystkich językach mówi się w Warszawie o międzynarodowym froncie walki o pokój, którego jednym z ogniw jest Kongres. Kongres Pokoju w Paryżu zgromadził przedstawicieli 600-milionów ludzi pracy. Ludzi pracy — albowiem, jak świat długi i szeroki, ludzie pracy chcą pokoju i wypowiedzieli walkę podżeganiu do wojny.

Inna jest rola i inne są zadania Związków Zawodowych w krajach kapitalistycznych, inne zaś w krajach demokracji ludowej i socjalizmu. Ale jest jedno podstawowe wspólne zadanie — wspólne i jednakowe we wszystkich krajach — i o tym zadaniu mówili wszyscy mówcy. To walka o pokój.

Dlatego z taką nienawiścią odnoszą się imperialiści wszelkiego kalibru i maści do międzynarodowego ruchu robotniczego. Ogarnia ich przerażenie wobec świadomości, że oto ruszyła jak lawina ofensywa pokoju i sztaby wojennych agresorów pozostaną bez armii.

Solidarność mas pracujących pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, przejawiająca się tak wspaniale w ofensywie pokoju, ten międzynarodowy front pokoju, znalazł swój dobitny wyraz także i na Kongresie Zw. Zaw. w Warszawie.

I ten właśnie fakt włącza warszawski Kongres Zw. Zaw. w orbitę wydarzeń międzynarodowych o poważnym znaczeniu.

K. M.

KRONIKA POLITYCZNA

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski przyjął w dniu 2 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Athanase J[illegible] z pierwszą wizytą.

*

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu [illegible] bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Athanase Joja z pierwszą wizytą.

Otwarcie wystawy pamiątek po ks. Ściegiennym

W dniu 2 bm. otwarta została w Kielcach wystawa pamiątek po ks. Ściegiennym. W otwarciu wzięli udział: prezes NKW SL — Baranowski, prezes NKW PSL — Niećko, zastępca sekretarza generalnego SL — Ozga - Michalski oraz sekretarz naczelny PSL Banach.

Wyjazd delegatów ZMP do Budapesztu i Lipska

W tych dniach wyjadą do Budapesztu przedstawiciele ZMP Kędziorek i Bekier, którzy wezmą udział w posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie.

Do Lipska wyjechał na Kongres Wolnej Młodzieży Niemieckiej przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, poseł Władysław Młotecki.

Poseł Młotecki uczestniczyć również będzie w Kongresie Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Delegacja młodzieży fińskiej w Warszawie

Siedem dni przebywać będzie w Polsce 15-osobowa delegacja Ligi Demokratycznej Młodzieży Fińskiej, udająca się do Czechosłowacji na wczasy.

Delegacja, która jest gościem ZMP, zwiedzi główne ośrodki Polski, m. in. Warszawę, Szczecin, Poznań, Kraków i Katowice.

Rola Związków Zawodowych w systemie Demokracji Ludowej

Streszczenie referatu Sekretarza KC PZPR tow. A. Zawadzkiego na Kongresie Związków Zawodowych



Na Kongresie Związków Zawodowych przemawia sekretarz KC PZPR tow. wicepremier Zawadzki. W pierwszym rzędzie siedzą (od prawej): tow. tow. premier Cyrankiewicz, min. Berman, wicemarszałek Zambrowski i wicemarszałek Szwalbe. Fot. AR.

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-lecia swego istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się przodującą i zwycięską teorią marksizmu - leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku socjalizmowi. Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo - chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode Państwo Ludowe.

Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwoleńczego przemarszu bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemie polskie na Zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegną nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie powojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były Kongresy: Wrocławski, Paryski i Praski.

W twardej walce klasowej umacniały się Zw. Zawodowe

Rok bieżący charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy: 1) wzrost fali współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w [illegible] przedterminowego wykonania planu 3-letniego i szczegółowego opracowania planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu, 2) zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusz robotniczo - chłopski, 3) coraz wyraźniejsza krystalizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska k[illegible] robotnicza, zorganizowa[illegible] mal w 100 proc. w z[illegible] zawodowych.

W okresie minionym [illegible] w twardej walce rosła, [illegible] towała się i krzepła r[illegible] ków zawodowych. Ni[illegible] proces łatwy, gdyż [illegible] nim: 1) dziedzictwo [illegible] rozbicia klasy robotni[illegible] nienie 2 partii robotni[illegible] osłabiało spoistość [illegible] zawodowych, 2) poważny [illegible] last ideologicznych i organi[illegible] cyjnych resztek reformizmu bonzowstwa przedwojen[illegible] nieprzezwyciężone sekciarstwo poszczególnych działaczy związkowych, 3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobnomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej, 4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym. Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli związków zawodowych nastąpić mogły tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej.

Związki Zawodowe współorganizatorem nowego życia

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że związki zawodowe, mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami.

W dalszym ciągu tow. Zawadzki omawia nowy projekt ustawy o Związkach Zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego. Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie związków zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwrześniowe burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, zniesie nieuchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji związków zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad związkami zawodowymi.

W ustawie tej, jak w przymacie uwidacznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza Partia, Państwo i Rząd robotniczo - chłopski.

W związkach zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej, współorganizatora twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społecznej rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego poszczególnego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony **szkołę socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem Partii i w oparciu o władzę ludową, swą rolę w systemie demokracji ludowej** na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, **na którą to politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.**

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwrześniowej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk, z ugodą, reformizmem i wpływami klerykalnymi, walk z nacjonalizmem i jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez Żuławskich, Kwapińskich, Zarembów, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki" w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stali polscy komuniści. Osiągali oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamem i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu związki zawodowe stawały się kuźnią jednolitego frontu, zwłaszcza w wielkich akcjach strajkowych górników, włókniarzy, metalowców itd.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944—45.

W walce z błędnymi koncepcjami w ruchu zawodowym

Tow. Zawadzki poddaje krytycznej analizie szereg błędnych koncepcji, jakie pokutowały w ruchu zawodowym nawet po wyzwoleniu.

Tradeunionizm, jako wyraz tendencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko pojętych interesów robotniczych, stawiał opory przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował państwo ludowe niemal na równi z państwem kapitalistycznym i w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, stwarzając tendencje dogodne dla wroga klasowego, dla demagogii zamaskowanych agentów WRN w politycznie słabszych ogniwach ruchu zawodowego.

Już Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczali tradeunionizm, teorie „neutralności" i fałszywie pojętej niezależności Zw. Zawodowych.

W referacie na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Związków Zawodowych, Lenin mówił:

„W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego od walki politycznej. Tymczasem związki zawodowe, jako najszersza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatowi, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce..."

I dalej:

„Właśnie dlatego, kiedy władza polityczna przeszła w ręce proletariatu, związkom zawodowym przypada rola występowania coraz bardziej w charakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesądy..."

Obok tendencji tradeunionistycznych, mieliśmy również do czynienia z rozmaitymi formami tendencji syndykalistycznych, tendencji do przejmowania przez związki kierownictwa produkcją. Tendencje te szybko znalazły wspólny język z teorią wyższości „uspółdzielczenia", „uzwiązkowienia" zakładów produkcyjnych nad ich upaństwowieniem, z hasłami republiki spółdzielczej itp., w której to dziedzinie pobił rekord na swym I Zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania Związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały w zasadzie przezwyciężone.

Zw. Zawodowe a Partia w świetle nauk Lenina i Stalina

Odrębne istnienie PPR i PPS przyczyniło się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy „niezależności" związków od obu Partii, które to zresztą stanowisko zajął i I Kongres w „Deklaracji Ideowej" i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było **faktyczne** pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności", będących również rezultatem nacisku prawicy PPS, reformistów, agentury WRN itd.

Lenin i Stalin ostro [illegible] czali wszelkie reformi[illegible] teorie o „neutralności" [illegible] zależności" ruchu [illegible] stosunku do [illegible] klasy robo[illegible] Podstawowa [illegible] mu - lenin[illegible] i zadań [illegible] że nie można [illegible] dzonego w w[illegible] wyra- bytu klasy robo[illegible] i do- wać od walki polity[illegible] klasy przeciwko kapitałowi, o władzę, o budowę socjalizmu.

W warunkach Polski Ludowej, gdzie związki zawodowe stały się „organizacją panującej i rządzącej klasy" (Lenin) przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PZPR.

O kierowniczej roli partii politycznej i jej stosunku do związków zawodowych — mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać jednolitą linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej:

„Taką organizacją jest partia proletariatu.

Partia ma na to wszystkie dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi; po drugie, partia grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy; po trzecie dlatego, że Partia, jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcać w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotni[illegible] organy obsługujące i [illegible] ą z masą robotni[illegible] Partia jest najwyższą [illegible] formą klasowej organizacji [illegible] riatu [illegible] to naturalnie, [illegible] organizacje, [illegible] owe, spółdziel[illegible] [illegible] formalnie [illegible] partyjne[illegible] Chodzi [illegible] członkowie [illegible] chodzą w [illegible]

[illegible] ordynarne oszczerstw[illegible] dzenie ministerstwa s[illegible] granicznych Jugosław[illegible] by rząd radziecki [illegible] w stosunku do Jugosławii jako wrogą i dyskryminacyjną ak[illegible]

Tego rodzaju [illegible] uz[illegible] enia mają [illegible] środk[illegible] przekon[illegible] ując, aby organizacje bezpart[illegible] e zbliżyły się w swojej pr[illegible] do partii proletariatu i dobrowolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo".

„Oto dlaczego oportunistyczna teoria „niezależności" i „neutralności" bezpartyjnych organizacji, rodząca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy prasowych, tępogłowych zawodowców i spółdzielców - mieszczuchów, okazuje się absolutnie niewspółmierną z teorią i praktyką leninizmu".

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w 1927 roku towarzysz Stalin dodatkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać związkom zawodowym żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyrektywy komunistom, którzy pracują w związkach zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach związków zawodowych, Rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyrektywom Partii".

Niedomagania i słabości ruchu zawodowego

Nie przemijającymi w swej głębokiej słuszności wskazaniami Lenina i Stalina o wzajemnych stosunkach związków zawodowych i Partii kierować się będziemy w dalszej naszej pracy.

Ale tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponieważ Kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczeniowym i powstaniem PZPR, lipcowym i sierpniowym Plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu prawicy, przezwyciężeniu oportunizmu i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej.

Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związkowy za Deklarację Ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział:

„Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji Partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego".

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to zbiurokratyzowane, niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli związków zawodowych, zaniedbując potrzeby robotnika, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy związki mają za sobą całą siłę Partii i Rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same Związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — **nie umieją bić się o realizację swych słusznych praw,** gwarantowanych im wyraźnymi przepisami ustaw i dekretów oraz samym ustrojem Państwa Ludowego.

Wina związków zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostateczne powiązanie z masami. Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii Partii, państwa ludowego i związków zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni ograniczają się wyłącznie do zainteresowania sprawami doraźnych bolączek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni", że widzą tylko „wielką politykę", a nie widzą codziennych bolączek klasy robotniczej, nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego winna iść w parze z zaspokajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy. Wynikiem niedomagań i słabości ruchu zawodowego przy jego wielkich zresztą osiągnięciach był szereg braków. Mówca analizuje najważniejsze braki.

Braki w kierowaniu ruchem współzawodnictwa pracy

Związki zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowych form, podchodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwinęły należytej akcji polityczno - wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przezwyciężyły jeszcze konserwatyzmu, wyrażającego się w teorii tzw. „granic zdolności produkcyjnej", nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunizmem, bezprogramowością i hołdowaniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy pozostającym w tyle, nie rozumiały więc nasze związki należycie podstawowego prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyli **zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy.** Dobrze zrobili górnicy Zagłębia, posyłając do pozostającej w tyle kopalni Wałbrzycha dla okazania pomocy swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy związków zawodowych za rozwojem współzawodnictwa nie idą w dostatecznej mierze awans społeczny robotnika zasłużonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa — z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodujących robotników.

Towarzysz Bierut na kwietniowym plenum KC PZPR powiedział:

„Cała Partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ogniwa nie tylko na drodze do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniwa w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój".

Będziemy [illegible] pamiętali, że każdy br[illegible] [illegible] niedociągnięcia [illegible] związków zawodowych w podstawowej [illegible] współzawodnictwa, [illegible] stopniu [illegible] związków zawodowych w [illegible] demokracji ludowej - [illegible] walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

Rady Zakładowe - mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie wykorzystał rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ogniwa w rozwoju współzawodnictwa.

W szeregu wypadków przewodniczący rady stawał się podkomendnym dyrektora. Rady nie wykorzystały należycie lub wcale, szeregu doniosłych uprawnień, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie **narad wytwórczych** najmniej raz miesięcznie z dyrekcją zakładu i w sprawie wysłuchiwania co kwartał sprawozdania dyrekcji. Państwo Ludowe dało dużo, związki zawodowe nie wszystko potrafiły wziąć, choć do ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysuwanie postulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się należycie zagadnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem płac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakładem pracy, ogniwa Związków Zawodowych — to w tym samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

Musimy pogłębić proces przemian w szeregach inteligencji

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich po Odrę i Nysę zapewniliśmy pomyślny rozwój kraju. Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas odczuwała. Niezupełnie jednak zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbały często stosunek związków zawodowych do pracy wśród inteligencji i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bolączki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji związków zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego. Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynierów - techników, sztygarów, majstrów, której owoce można było oglądać zarówno w ub. r. na Wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych Targach Poznańskich i zapytuje dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularyzowane tak samo, jak nazwiska Pstrowskich, Bugdołów i Zielińskich.

Ponieważ proces przełomu w nastrojach inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej — **musimy aktywniej, niż dotychczas, wmieszać się w tę walkę, by przyśpieszyć zróżnicowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski Ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczciwego i szlachetnego.**

W coraz wyższej mierze zasilają się kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza: **Trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę [illegible] współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.**

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym obstrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność [illegible] głej czujności. W miejsce dawnej inteligencji ustroju kapitalistycznego, uniżonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec bluzy robotniczej i sukmany chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: **„Pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwęża [illegible] związków zawodowych w systemie demokracji ludowej [illegible] walce o socjalizm".**

Następnie tow. Zawadzki omawia niedociągnięcia w pracy związków zawodowych wśród młodzieży i kobiet.

Dużo uwagi poświęcił tow. Zawadzki także działalności polityczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej i propagandowej związków zawodowych, stwierdzając, iż obok znacznych sukcesów mają one do zanotowania na tych odcinkach pracy sporo zaniedbań i braków. Mówca wskazuje przede wszystkim na oderwanie tej pracy od zagadnień współzawodnictwa, konkludując, że niedostateczne powiązanie kulturalno - oświatowej pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, niewykorzystanie świetlic jako kuźni kulturalnych kadr robotniczych i zaniedbywanie popularyzacji przodowników pracy równoznaczne jest z pomniejszaniem roli związków w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

Trzeba widzieć „małe" sprawy — troszczyć się o „małych" ludzi

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką", ale i tzw. „drobną praktyką", nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych" ludzi.

Związki zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny, powinny widzieć i rozumieć „małe" sprawy i „małych" ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdołowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem **dziś** trzeba widzieć wielkiego człowieka **jutra.** I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę związków zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że związki zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, bo to są **zasadnicze zadania i cel istnienia związków zawodowych.**

Inaczej związki zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej. W naszym ustroju demokracji ludowej związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, organizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcję umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, organizowania wczasów, lecznictwa, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd. itd.

Jest odcinek, gdzie związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bez[illegible]sz[illegible]nym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzestrzeganiem umów zbiorowych, nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów.

A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Rola Zw. Zawodowych w systemie Demokracji Ludowej

Streszczenie referatu Sekretarza KC PZPR tow. A. Zawadzkiego na Kongresie Związków Zawodowych

(Dokończenie ze strony 3)

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą za równo administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wróg klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków. Trzeba sobie — woła mówca — postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeśli się nie będzie przestrzegało demokracji związkowej?

O poprawę stylu pracy Związków Zawodowych

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka, czy inna odmiana biurokraty.

Aktywistę związkowego powinny cechować:

1) pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej,

2) umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka związku zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami każdego członka związku.

3) umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych,

4) umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych,

5) aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa, to sprawa rozbudowy aktywu związkowego. Radzieckie związki zawodowe dysponują 9 milionami dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego aktywu związkowego, który spełnia najróżnorodniejsze dobrowolne, społeczne funkcje w pracy związkowej.

U nas ta sprawa jest jeszcze niezadowalająca.

Na 3,5 miliona członków związków zawodowych ok. 2,5 miliona to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z mężami zaufania na czele, jako dołowej komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opieka wszystkich instancji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrz — związkowej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwiźnie, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak nie zmordowanego uporu w pracy.

Poprawa stylu pracy związków zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. **Powinniśmy tu na Kongresie i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych związków zawodowych, równie poważnie ograniczają związki w określaniu i spełnianiu ich roli w systemie demokracji ludowej i w walce o socjalizm.**

Cały Kongres winien przejść pod znakiem wszechstronnego doświadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy związków zawodowych, **krytyki i samokrytyki.** Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych związków zawodowych w **nowej sytuacji,** gdy z organizacji klasy prześladowanej, związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującej władzę w kraju.

Związki Zawodowe w kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres Radzieckich Związków Zawodowych. Z przebiegu tego Kongresu widzimy rzecz znamienna, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia ze stadium socjalizmu do komunizmu, zadania radzieckich związków zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie związki zawodowe mobilizują 27 milionowe swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową.

„Potrzeba oczywiście — mówił Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciskana, przytłoczona nędzą i ciemnotą, mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów".

Tak to wszystko odbywało się i u nas, w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej. Ale te pierwsze lata mamy już poza sobą. **Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego i jego pomocy, zrobiliśmy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wahań co do wyboru nowych metod działania, krócej oswajaliśmy się z nową sytuacją, szybciej przezwyciężaliśmy błędy, szybciej zorganizowaliśmy się, szybciej dojrzewaliśmy do spełnienia stojących przed nami zadań.**

„Nie mamy żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może podważyć podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową a pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu".

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich związków zawodowych i stwierdza, że związki zawodowe pod kierownictwem partii bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisję do mas w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie związki zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy leninowską zasadą krytyki i samokrytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nową właściwą społeczeństwu bezklasowemu **siłę napędową,** rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie związki zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wszystkich ogniw aparatu państwowego, nie wyłączając ministerstw. Związki zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki ustrój społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stałego wzrostu i rozwoju związków zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X Zjeździe, statut radzieckich związków zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie Związki Zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem partii komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR skupiają masy robotników wokół partii Lenina — Stalina". W tym tkwi siła radzieckich związków zawodowych.

Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytuje list Lenina, wysłany do V Ogólnorosyjskiego Zjazdu Zw. Zawodowych 19. IX. 1922 r., który świadczy o nierównie cięższej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą.

Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariat świata i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał swój list do związków zawodowych, jak staliśmy przed 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedwrześniowej, kiedy z ław oskarżonych w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznanie naszej wiary proletariackiej słowami: **„Związek Radziecki, to Ojczyzna proletariatu całego świata!"** Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwu i my, polscy proletariusze, mamy nareszcie swoją Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazówki dla siebie i otuchę w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu. **Na** tym polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych związków zawodowych.

Wyżej sztandar marksizmu-leninizmu!

Podniesiemy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej.

Stoją przed nami zadania:

Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z COMISCO.

Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CIO.

Przyspieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno - obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1) podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy,

2) dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne;

3) wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych;

4) gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą;

5) nowe setki tysięcy społeczników-aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej;

6) pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju;

7) wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej, ludzi ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych, wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym:

8) nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenie jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii;

9) szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu;

10) wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego, oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych;

11) pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności związków zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm;

12) na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu sz[illegible] swej wielkiej przy[illegible]

Wznieśmy, Towar[illegible] żej w naszej codzi[illegible] cy sztandar mark[illegible] nizmu!

Pod sztandarem [illegible] ZSRR obaliły pan[illegible] ratu, zbudowały ust[illegible] listyczny, zmierzają do je[illegible] wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność na[illegible] Europy, wybawiła świ[illegible] śmiertelnego niebezp[illegible] stwa faszystowsko - hit[illegible] skiego.

Pod sztandarem tym k[illegible] demokracji ludowej z[illegible] z siebie zmorę kapit[illegible] śmiało — pod kierown[illegible] partii komunistyczny[illegible] botniczych — buduj[illegible] lizm.

Pod sztandarem tym bohaterska klasa robot[illegible] ludy Hiszpanii i Grecji [illegible] cji i Włoch oraz inny[illegible] jów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym [illegible] ska Armia Ludowa [illegible] wstrząsające imperi[illegible] zwycięstwa, przepędza[illegible] mi chińskiej skorum[illegible] rząd Kuomintangu, pr[illegible] „opiekunów" anglo-am[illegible] skich.

Wznieśmy, Towarzysze, [illegible] naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu leninizmu, albowiem sztandarowi temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

Niech żyją zwarte, zjednoczone, zahartowane w pracy i walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej, Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej — towarzysz Bolesław Bierut!

— Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i przyjaźni między narodami!

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysz STALIN!

SPORT

OKZZ Warszawa—OKZZ Wrocław 8:8 w boksie

Pożegnanie Czortka z ringiem

We czwartek na korcie centralnym WKS „Legia" w ramach imprez organizowanych dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw. — został rozegrany mecz bokserski między reprezentacjami OKZZ Warszawa i OKZZ Wrocław. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Przed meczem Warszawska Rada Kultury Fizycznej i Sportu zorganizowała niezwykle interesujące i ciekawe pokazy gimnastyczne, tańce oraz gimnastykę rytmiczną kobiet. Występy [illegible] gimnastyków polskich [illegible] Gacą na czele były [illegible] burzliwymi oklaskami p[illegible]

Przed walkami pięściarskimi odbyła się uroczystość pożegnania tegorocznego mistrza Polski w w. lekkiej, i wielokrotnego naszego reprezentanta byłego wicemistrza Europy — Antoniego Czortka. Zawodnik ten po 17-letniej karierze bokserskiej i stoczonych 395 walkach postanowił definitywnie wycofać się z ringu i poświęcić się karierze trenera. Popularny „Kajtek" otrzymał od kierowników obu drużyn i zawodników kwiaty, upominki od Zw. Rady K. F. i Sportu KCZZ oraz zrzeszenia Sp. „Związkowiec". Publiczność zgotowała mu serdeczne pożegnanie.

Wyniki walk były następujące:

W w. muszej Lindner (Wr.) wygrał na punkty z Sierpińskim (Wa). Wynik remisowy byłby najsprawiedliwszy;

W w. koguciej Czajkowski (Wr) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika — Borkowskiego (Wa). W spotkaniu towarzyskim po najlepszej walce dnia sędziowie przyznali zwycięstwo zupełnie niezasłużenie Czajkowskiemu.

W w. piórkowej [illegible] Szygielski (Wr) przegrał na p[illegible] z Sieradzanem (Wa).

W w. lekkiej [illegible] (Wr) przegrał wysoko n[illegible] punkty z Czortkiem (Wa).

W w. półśredniej [illegible] (Wr) wygrał wysoko na p[illegible] z Jani[illegible] (Wa), któ[illegible] trzeciej [illegible] znalazł się [illegible] na [illegible] ch.

W w. średniej Kru[illegible] (Wr) przegrał niezasłużenie [illegible] punkty z Zagórskim (Wa). W[illegible] wianin wykazał niezwykłą od[illegible] ość na ciosy i w połowie dru[illegible] rundy uzyskał przewagę, któ[illegible] zymał do końca meczu. Zagór[illegible] walczył bardzo chaotycznie i [illegible] nowo.

W w. półciężkiej Kostu[illegible] wicz (Wr) zwyciężył w pierwsze[illegible] rundzie Kossowskiego (Wa) przez poddanie się przeciwnika.

W w. ciężkiej Ciećwierz (Wr) przegrał przez techniczny k.o. w drugiej rundzie ze Stecem (Wa).

[illegible] ringu sędziował kpt. Neuding, na punkty ob. ob. Ziemba (Wrocław), [illegible] (Poznań) i Rutkowski (Warszawa), widzów około 6.000. (D)

Opieka piłkarzy warszawskich nad podokręgiem w Mławie

Zainicjowana akcja obejmowania „szefostwa" przez większe organizacje sportowe nad słabo rozwiniętymi lub nowopowstałymi zrzeszeniami i klubami sportowymi na prowincji, zatacza coraz szersze kręgi.

W ostatnich dniach Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, doceniając znaczenie rozwoju sportu postanowił uczcić obradujący w Warszawie Kongres Zw. Zawodowych objęciem „szefostwa" nad sportem piłkarskim w nowopowstałym podokręgu piłkarskim — Mławie. Pierwszym krokiem „szefostwa" będzie zorganizowanie w Mławie w dniu 3 lipca „Dnia propagandy sportu". W dniu tym przybędzie do Mławy ekipa sportowa z Warszawy, złożona z piłkarzy, zapaśników, siatkarzy, koszykarzy, którzy rozegrają zawody propagandowe z miejscowymi sportowcami.

Ze sportu radzieckiego

Moskwa wygrywa trójmecz lekkoatletyczny trzech miast

W Moskwie zakończył się tradycyjny już trójmecz lekko-atletyczny 3 miast (Moskwy, Leningradu i Kijowa). Pierwsze miejsce zajęła Moskwa — 225 pkt., 2) Leningrad — 200 pkt., 3) Kijów 144 pkt.

Podczas trójmeczu zawodnicy i zawodniczki ZSRR uzyskali wiele dobrych wyników, świadczących o ciągłym wzroście lekkoatletyki radzieckiej, posiadającej niezwykle bogaty i utalentowany narybek młodzieżowy.

Trójmecz przyniósł w plonie nowy rekord ZSRR, w biegu na 5.000 m. Ustanowił go biegacz z Moskwy Nikifor Popow, przebiegając ten dystans w czasie 14:33,8. Dawny rekord, ustanowiony w 1940 r. należał do Znamieńskiego i wynosił 14:37.

Z lepszych wyników trójmeczu należy wymienić:

100 m.: Sucharew (M) — 10,5 sek; 800 m.: Czewgun (K) — 1:57,0; 5.000 m.: 1) Popow (M) — 14.33,8, 2) Pożydajew (M) — 14:45,4;

4×100 m.: Moskwa — 42,8 sek.; 110 m. p. pł.: Bułanczik (K) — 14,5 sek.; Tyczka: Ozolin (M) — 4,10 m.; Trójskok: Szczerbakow (M) — 14,93 m.; Młot: Kanaki (K) — 53,12 m.; kula: Gorianow (L)—15,33 m.

Kobiety.

800 m.: Sokołowa (L) — 2:18,2: 80 m. p. pł.: Kerim-Zade (L) — 11,8 sek.; W dal: Czudina (M) — 5,46 m.; wzwyż: Czudina — 1.63 m., 2) Ganekier (L) — 1,60 m.; oszczep: Czudina — 46,30 m.; kula: Sewriukowa — 13,57 m.

Chłopi wykonują zobowiązania ku czci Święta Ludowego

Z całego kraju w dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu przez poszczególne gromady zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Ludowego.

W woj. lubelskim w wykonaniu zobowiązań przoduje gmina Cyców pow. chełmskiego. Mieszkańcy tej gminy kończą prace przy elektryfikacji wszystkich domów osiedla Cyców. przeprowadzają instalację przewodów, oraz inne prace związane z montowaniem i włączeniem transformatora. Mieszkańcy gminy Cyców prowadzą ponadto budowę gmachu, w którym znajdzie pomieszczenie Ośrodek Zdrowia.

Przekroczenie zobowiązań

Meldunki, napływające z woj. śląsko - dąbrowskiego donoszą m. in. o ukończeniu przez chłopów gromady Jemielnica pow. strzelecki, regulacji rzeki. Chłopi tej gromady wykonali podjęte zobowiązania w 226 proc., wykonując prace wartości około 950 tys. złotych.

Chłopi gromady Kretna w tym samym powiecie wykonali naprawę drogi na odcinku 2 km. Naprawę dróg gminnych i gromadzkich ukończyły również gromady w kilku powiatach. M. in. wieś Wasiwa w pow. kluczborskim odbudowała drogę z Wasic do Brynicy. Całkowity remont drogi gromadzkiej przeprowadzili mieszkańcy gromady Strumień w pow. bielskim, gromady Lisów w pow. lublinieckim, gromady Zdziechowice w pow. Olesno oraz gromady Bogdzińczowice w pow. Kluczbork. Chłopi gromady Bogdzińczowice wykończyli budowę boiska sportowego.

Nowe drogi i mosty

Inne meldunki z woj. śląsko-dąbrowskiego donoszą, że chłopi powiatu lublinieckiego ukończyli remont Domu Kultury w Koszęcinie, zaś wieś Wilcza w pow. pszczyńskim zasadziła 1.000 drzewek koło szosy. Chłopi gromady Duczów w pow. kluczborskim zasadzili 1.000 krzewów morwy obok budynku szkolnego.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez chłopów z woj. pomorskiego donoszą m. in., że w pow. rypińskim gromady: Chrząstkowo, Strygi, Sadłowo, Śniedrzewna i Szczatowo wyżwirowały 24.390 km dróg gminnych. Ponadto naprawiono 10 mostów wiejskich i 3 boiska sportowe. We wsi Chojnice chłopi naprawili 2 km drogi wiejskiej, przygotowali plac pod budowę Domu Ludowego oraz odwodnili łąki. Chłopi z Peznierowa odwodnili 20 ha łąk.

Międzynarodowe zawody szybowcowe krajów demokracji ludowej

(Koresp. wł.) W dniach od 6 do 19 czerwca br., odbędą się na szybowisku Żar koło [illegible] rąbki organizowane przez Aero[illegible] Rzeczypospolitej Polskiej Z[illegible] szybowcowe Państw Demokra[illegible]

W zawodach wez[illegible] ą udział e[illegible] szybowcowe Czecho[illegible] owacji, Ru[illegible] munii, Węgier i Polsk[illegible]

Skład ekipy polskiej został ustalony na odbytych niedawno eliminacyjnych Krajowych Zawodach Szybowcowych.

Z ekip zagranicznych, za szybowisku Żar trenują już piloci węgierscy.

W dniu zakończenia zawodów tj. 19 czerwca, na lotnisku w Aleksandrowicach koło Bielska odbędzie się pokaz lotniczy. Dojazd na miejsce zawodów ze stacji kolejowej Żywiec, na pokaz z Bielska. Ze względu na silną konkurencję zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. (a. L)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

REMONT DŹWIGÓW W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Państwowa Żegluga na Odrze w Szczecinie przystąpiła na nabrzeżu „Huk" do remontu dźwigu mostowego o nośności 7,5 tony. Dźwig będzie służył do przeładunku węgla z barek na ląd. Na wybrzeżu tym dobiega końca naprawa 6-tonowego dźwigu.

OŻYWIONY RUCH TRANSPORTOWY NA ODRZE

W maju ruch towarowy na Odrze osiągnął nienotowany dotychczas poziom. Barki przewiozły 81 tys. ton różnych towarów zamiast zaplanowanych 74 tys. ton. Szczególnie duże nasilenie było w drugiej połowie maja. Wobec coraz bardziej rozwijającego się ruchu na Odrze, tabor stopniowo zasilany jest barkami wiślanymi oraz nowymi holownikami, wykonywanymi w Holandii. Z zamówionych 20 holowników, dwa tj. „Jarowit" i „Światopełk" rozpoczęły pracę, a trzy dalsze są już w drodze.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

Zarząd Miejski w Łodzi przystąpił do robót na terenach przeznaczonych pod ogródki działkowe. Już w pierwszej połowie czerwca br. przy ul. Spornej będzie oddanych do użytku robotnikom 36 działek.

Wkrótce nastąpi również oddanie 76 działek przy Al. Unii. W stadium przygotowania są duże tereny pod ogródki działkowe przy ul. Retkińskiej i Wileńskiej.

PÓŁ MILIONA KG. OWOCÓW ZAKONTRAKTOWANO DLA ZAKŁADÓW PRZETWÓRCZYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi przeprowadza kontraktację owoców i warzyw dla zakładów przetwórczych woj. łódzkiego. Przebieg kontraktacji jest pomyślny. Ogółem zakontraktowano ok. pół miliona kg. owoców i warzyw. Ponadto rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze woj. łódzkiego zawarły umowy z mało i średniorolnymi chłopami na 400 ha plantacji cebuli eksportowej.

WYSTAWA OBJAZDOWA W WOJ. POZNAŃSKIM

Zorganizowaną staraniem Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu Wystawę Objazdową pt. „Wielkopolska w czasach przeddziejowych" zwiedziło ponad 73 tys. ludzi. Wystawa gościła w 41 miastach województwa poznańskiego.

W chwili obecnej Muzeum Prehistoryczne przygotowuje nową wystawę objazdową pt. „Pradzieje Pomorza". Wystawa ta jesienią br. odwiedzi województwo gdańskie, szczecińskie i bydgoskie.

NOWY DOM TOWAROWY W LUBLINIE

W dniu 31 maja br. wykonując zobowiązania czynu kongresowego Lubelska Spółdzielnia Spożywców w Lublinie dokonała otwarcia Domu Towarowego w dzielnicy robotniczej na Kalinowszczyźnie. Obrót pierwszego dnia w nowej placówce spółdzieczej przekroczył 150 tys. zł.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU

W Poznaniu odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej na którym sprawozdanie z wykonania budżetu przez Zarząd Miejski w pierwszym okresie br. złożył prezydent miasta Murzynowski. Budżet zamknięto za pierwszy kwartał br.

Na posiedzeniu poruszono m. in. sprawę zaciągnięcia kredytów na cele odbudowy i rozbudowy obiektów miejskich Poznania.

LICEUM ROLNICZO - SPÓŁDZIELCZE W NOWYM TARGU

W nowym roku szkolnym 1949-50 zostanie uruchomione w Nowym Targu Państwowe 4-letnie Liceum Rolniczo - Spółdzielcze.

Nauka w Liceum trwa 4 lata i rozpoczyna się z początkiem września br.

Wpisy na I i II rok Liceum będą trwały od dnia 20 czerwca do 10 lipca br.

Pokaz modeli w szkole odzieżowej



W Żeńskim Liceum Przemysłu Odzieżowego w Warszawie odbył się pokaz modeli, wykonanych przez szkoły odzieżowe z całej Polski.

Fot. Film Polski

W woj. gdańskim i olsztyńskim zakończono akcję siewną

W woj. olsztyńskim wiosenna akcja siewna została zakończona. Ogółem obsiano obszar o powierzchni ponad 479 tys. ha, wykonując plan w 140,8 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów został powiększony o przeszło 100 tys. ha. Majątki PGR obsiały 59.400 ha.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe obsiały siewnikami 42 tys. ha. Z pomocy korzystali średnio i małorolni chłopi.

Likwidacja odłogów przeprowadzana jest zespołowo na terenie wszystkich gromad. Zaorano ok. 60 tys. ha odłogów.

Mało i średniorolni chłopi otrzymali na siewy ponad 200 miln. zł.

W końcu maja br. zakończono w woj. gdańskim siewy, wykonując plan w 102 proc. Okopowymi i zbożami jarymi zasiano ogółem w okresie wiosennym ponad 301 tys. ha. Całość zasiewów wiosennych i jesiennych wynosi w województwie ok. 425 tys. ha. Obserwuje się wzmożoną tendencję do zwiększenia zasiewów koniczyny, lucerny itp. roślin pastewnych. Zasiano nimi ogółem ok. 12.500 ha.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„MOŚCICE" ZWYCIĘŻAJĄ W MIĘDZYZAKŁADOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie prezydium komisji wynikowej i techniczno - ekonomicznego Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu chemicznego. Na posiedzeniu obliczono wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa między zakładami pracy przemysłu chemicznego.

Pierwsze miejsce wśród fabryk chemicznych w Polsce zajęła załoga Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

Zwycięstwo to zawdzięczają robotnicy mościckiej fabryki przede wszystkim wzmożonemu ruchowi racjonalizatorskiemu.

ELEKTRYFIKACJA WSI CZYNI STAŁE POSTĘPY

W pierwszym kwartale 1949 r. pod względem przeprowadzonych prac elektryfikacyjnych wyróżniły się zjednoczenia energetyczne okręgów: poznańskiego, szczecińskiego i nadmorskiego.

Zjednoczenie poznańskie zelektryfikowało 22 wsie, przyłączając do sieci 834 zagrody, zjednoczenie szczecińskie — 15 wsi, przyłączając 529 zagród, a zjednoczenie nadmorskie zelektryfikowało 14 wsi i przyłączyło do sieci 625 zagród.

Na 4 krosnach żakardowych

Tkaczka Stanisława Magierska z Zakładów Żyrardowskich jako pierwsza kobieta w Polsce przeszła z obsługi 2 krosien na 4 krosna żakardowe.

Do wiadomości na ten temat we wczorajszym numerze wkradł się błąd — zamiast słowa żakardowe — omyłkowo podano — akordowe.

Robeson w „Ursusie“ i w Żyrardowie

...montażowej Pań... Urządzeń Mecha... „Ursus“, wystąpił z ... w dniu wczoraj... Robeson. ...otników „Ursusa“ ...oklaskiwało słynne...

Drugi koncert dał Paul Robeson w Domu Włókienniczym w Żyrardowie.

Serdeczne przyjęcie i niekła... ...wany zachwyt robotników, by... ...wiedliwszą nagrodą dla śpie...

...przygotowawczy ... Turczynku

...czynku pod Warszawą ...cznie się 50-dniowy ...przygotowawczy dla wy... ...branych zespołów arty... ...ZMP. Zespoły będą ...ować młodzież polską ...walu Ś. F. M. D. w ...cie. ...ie uczestniczyć bę... ...ł ludowy, taneczny, ...dziecięca i zespół soli...

Nowy prezydent Włocławka

Miejska Rada Narodowa we Włocławku wybrała jednogłośnie Prezydentem Miasta dotychczasowego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej we Włocławku, ob. Józefa Zawiślaka, zasłużonego działacza robotniczego.

Wczasy na Warmii i Mazurach

Z dniem 1 bm. zaczęli napływać do Olsztyna z różnych stron kraju wczasowicze, którzy spędzą okres urlopowy w schroniskach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Warmii i Mazurach. Uczestnicy wczasów ruchomych przebywać będą kolejno w różnych miejscowościach. Dużą atrakcją dla wczasowiczów będzie podróż statkami po najpiękniejszych jeziorach mazurskich.

Wyrok śmierci na gestapowca

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Friedrichowi, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o doszczenie się licznych zabójstw w Stalowej Woli, gdzie pełnił funkcję kierownika placówki Gestapo. Przeprowadzając aresztowania bił nielitościwie aresztowanych, tak że wielu z nich zmarło. Sąd, uznając całkowitą winę oskarżonego, skazał go na karę śmierci.

Do akcji wczasów niedzielnych włączają się wszystkie organizacje

Wielka akcja imprez i wycieczek niedzielnych zatacza coraz szersze kręgi. W ubiegłą niedzielę skorzystało z imprez w samej tylko Warszawie przeszło 100 tys. osób, nie licząc wycieczek za miasto. Rozmach akcji nie mieści się już w organizacyjnych ramach Zarządu Miejskiego, który przeprowadzał ją przez Wydziały Wczasów, oraz Kultury i Sztuki. Wczoraj odbyła się w gabinecie wiceprzewodniczącego SRN tow. Dworakowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji i instytucji, które mogą wziąć udział we wspólnej, skoordynowanej organizacji wczasów świątecznych.

Parki i zieleńce stolicy nie mogą wchłonąć mas szukających rozrywki i wypoczynku warszawiaków. Położy się więc większy nacisk na grupowe wycieczki za miasto, organizowane przez poszczególne zakłady pracy.

Akcję tę przejmie Rada Zw. Zaw., która nie tylko będzie utrzymywać stałą łączność z fabrykami przez Rady Zakładowe, ale przyjdzie także z pomocą artystyczną, obsługując wycieczki związkowymi zespołami świetlicowymi, orkiestrami. Rada Zw. Zaw. roztoczy też najprawdopobniej opiekę nad popularnym laskiem Bielańskim.

Dla młodzieży i dzieci

Kuratorium warszawskie będzie organizować całodzienne imprezy w parku szkolnym „Agricola”. Do pracy zostaną wciągnięte nie tylko zespoły młodzieżowe, lecz również wykładowcy wychowania fizycznego, śpiewu oraz kierownicy zajęć świetlicowych. Dobrze obmyślony i właściwie ułożony program artystyczny oraz sportowy będzie nie lada atrakcją dla młodzieży szkolnej.

Organizacje młodzieżowe (ZMP, ZAMP, ZHP) i TPD obejmą też opiekę nad jednym z rozrywkowych punktów stolicy (w projekcie jest park Paderewskiego), zaś młodzi instruktorzy zostaną wciągnięci do pracy w ogródkach jordanowskich, gdzie będą pełnić obowiązki kierowników zabaw dziecięcych.

Film i radio na wczasach

Do współpracy zostały wciągnięte wszystkie organizacje społeczne i instytucje artystyczne. Liga Kobiet, Liga Morska, Liga Lotnicza, TPŻ, TPPR i wiele innych — rozwiną akcję propagandową, dostarczą materiały dla zespołów artystycznych, postarają się o komplety płyt, przede wszystkim zaś roztoczą opiekę nad dziećmi oraz ochronę nad przyrodą.

„Orbis” wespół z Polskim Towarzystem Krajoznawczym i Stołecznym Biurem Turystycznym będą organizować tanie wycieczki pociągiem i statkami, uwzględniając przy tym oczywiście i wycieczki, przybywające do stolicy.

Wielką rolę odegrają radio i film. Częste transmisje imprez świątecznych, podwieczorki przy mikrofonie na świeżym powietrzu, popołudniowy program muzyki tanecznej, przede wszystkim zaś jak największa obsługa megafonowa — oto „wczasowe” zadania radia.

Film Polski zorganizuje stałe sobotnie seanse kinowe pod gołym niebem, umieszczanie zaś w kronice fragmentów wczasów świątecznych spopularyzuje akcję w całym kraju.

Na konferencji wyłoniono kilkuosobowy komitet, który będzie uzgadniał organizację świątecznych wczasów ze wszystkimi instytucjami. Do zadań komitetu będzie należało ustalanie dokładnego kalendarzyka imprez, co raz na zawsze wyeliminuje wypadki przeprowadzenia dwóch imprez w jednym miejscu i o tej samej porze.

Kulturalny i zdrowy wypoczynek niedzielny po całotygodniowej, wytężonej pracy zostanie zapewniony mieszkańcom stolicy. (ar)

Już tylko 49 dni

Kamienie i beton dominują w ostatnich pracach na trasie W—Z

49 dni pozostało jeszcze do końca budowy trasy W—Z. O bliskim już całkowitym uporządkowaniu terenu robót świadczą choćby zmiany zaszłe ostatnio na Pl. Zamkowym. Znikły stąd biura „Betonstalu” przeniesione na inne, mniej ruchliwe miejsce. Piętrzą się tu teraz rusztowania, po których uwijają się robotnicy, wykonujący reprezentacyjne elewacje starych kamieniczek.

Dzisiejszy Plac Zamkowy pełny jest wozów konnych i samochodów zwożących gruz do zapełnienia głębokich, blisko 8-metrowych wyrw, których dnem biegną dwa tunele. Jeszcze kilkanaście dni, a Pl. Zamkowy będzie znowu równy i gładki.

Kolumna czeka

Czeka na to gotowa już kolumna Zygmunta, która natychmiast po wyrównaniu placu zostanie ustawiona na swoim właściwym miejscu.

Nowy Pl. Zamkowy tym tylko zewnętrznie różnić się będzie od dawnego, że w miejscu gdzie niegdyś zaczynał się wiadukt Pancera, stanie ozdobna kamienna barierka, chroniąca nieostrożnych przed przykrą ewentualnością znalezienia się o 16 m. niżej, tj. tam, gdzie zaczyna się tunel.

Tunel na ukończeniu

W tunelu mniej więcej za dwa tygodnie zapanuje spokój oznaczający, ze wszystko tu zrobiono. Bo do roboty w tunelu pozostało już niewiele. Tory tramwajowe i bruki - zakładane na smołowcowych „poduszkach” tłumiących wstrząsy — są prawie gotowe. Trzeba jeszcze ułożyć nie więcej jak 60 m. kostki i to na jednej tylko jezdni. Poza tym trzeba jeszcze usunąć rurę kanalizacyjną, przecinającą w pewnym miejscu tunel i ułożyć płyty na wąziutkich chodnikach.

Rosną jezdnie i chodniki

Poza tunelem w obu kierunkach trasy najważniejszym obecnie materiałem budowlanym jest kamień. Piaskowcem wykłada się betonowe ściany i skarpy. Granit zaś w postaci kostki i krawężników leży w wielkich stertach po obu stronach trasy. W miarę jak zwiększa się powierzchnia równej jak stół jezdni, sterty te maleją.

Środkiem mostu Śląsko-Dąbrowskiego biegną już tory tramwajowe. Po obu ich stronach uwijają się chłopcy z „SP”, i robotnicy wyrównują powierzchnię jezdni warstwami smoły i betonu, na którym położony będzie asfalt.

Zaczynamy montaż

Ukryci w podziemiach kamienicy Johna przy Podwalu, pracują sztukatorzy. Kończą oni wnętrze kabiny dla maszynerii schodów ruchomych. Jutro pierwszy ich element zjedzie do podziemi, gdzie będą montowane. Dotychczasowe prace przy schodach ograniczały się do łączenia ze sobą drobnych części aparatury w większe zespoły, jakie będą montowane na dole.

(jam)

Włókniarze białostoccy w walce o oszczędność

Uchwalone w marcu br. przez załogę fabryczną Państw. Zakł. Przem. Wełnianego w Białymstoku zobowiązania oszczędnościowe są konsekwentnie realizowane i przynoszą coraz lepsze rezultaty we wszystkich gałęziach produkcji. Największy sukces w zwiększeniu procentu wyprzędu odnieśli włókniarze białostoccy, którzy zobowiązali się wyprodukować ze 100 kg surowca — 92,5 kg przędzy, tymczasem w kwietniu br. wyprzęd ze 100 kg surowca wyniósł 93,4 kg. W przeliczeniu na pieniądze daje to 6 milionów zł oszczędności. Nastąpiła także wyraźna poprawa jakości produkowanych materiałów. Duże oszczędności osiągnięto przez zmniejszenie się godzin postojowych oraz zmniejszenie się ilości odpadków w produkcji.

Nowe władze „ZAIKS“

Na Walnym Zgromadzeniu Członków „Zaiksu“ dokonano wyboru władz.

Do Rady Naczelnej weszli: Jarosław Iwaszkiewicz — Prezes Rady oraz członkowie: Władysław Daszewski (Sek. Plastyków), Zofia Dębińska (Sek. Wyd. Książek), Dr Jan Gebethner (Sek. Wyd. Nut), prof. Romuald Gutt (Sek. Architektów), Aleksander Ford (Sek. Filmowa), Władysław Krasnowiecki (Sek. Inscenizatorów), Red. Mieczysław Krzepkowski (Sek. Publicystyczna). Leon Kruczkowski (Sek. Autorów Dram.), Zygmunt Mycielski (Sek. Muz. Poważnej), Zofia Nałkowska (Sek. Literacka), Dyr. Zbigniew Pękosławski (Sek. Fotograficzna), prof. Stefan Straszewicz (Sek. Naukowa), Zygmunt Wichler (Muzyka lekka), Tadeusz Żeromski (Teksty liter. drobne).

Do Zarządu Głównego weszli: Stanisław Ryszard Dobrowolski — Przewodniczący Zarządu Głównego oraz wiceprzewodniczący: Jerzy Jurandot, Eryk Lipiński, Bronisław Wieczorkiewicz, Jerzy Arct — skarbnik, Mieczysław Idzikowski — zastępca skarbnika, Marian Schulz — sekretarz; członkowie: Grażyna Bacewiczówna, Karol Borowski, Jerzy Bossak, Kazimierz Korcelli, Jerzy Mokrzyński, Ignacy Robb - Narbut, dyr. Czesław Ostrowski, red. Stefan Tabaczyński, Czesław Żak.

Zobowiązania junaków „Służby Polsce“

(Koresp. wł.) Junacy P.O. „Służba Polsce“ zatrudnieni przy budowie drogi Kraków — Przemyśl zobowiązali się zakończyć swój plan na miesiąc czerwiec o 10 dni wcześniej i wykonać dodatkowo szereg prac, które łącznie z przedterminowym wykonaniem planu dadzą 1.008 tys. zł oszczędności.

Równocześnie junacy postanowili zlikwidować w swych szeregach analfabetyzm, podnieść poziom wyszkolenia i zorganizować szereg występów dla ludności okolicznych wiosek. (a. l.)

Zjazd lekarzy — radiologów w Krakowie

(Koresp. wł.) W Krakowie rozpoczął obrady Ogólnopolski Zjazd lekarzy radiologów, na którym oprócz fachowych referatów zapoznających naszych lekarzy z najnowszymi zdobyczami wiedzy medycznej w dziale radiologii omawiane będą zagadnienia organizacyjne. (a. l.)

Jubileusz 50-lecia pracy

Dnia 1 bm. Liceum Radiotechniczne Polskiego Radia, jedyna w Polsce uczelnia tego typu, obchodziła uroczyście 50-lecie pracy zawodowej dyrektora tej uczelni i jej współorganizatora inż. Edwarda Korba.

Kurs dla ekspedientów sklepowych

We Wrocławiu zakończono kurs szkoleniowy dla ekspedientów sklepowych, którzy obejmą kierownicze stanowiska w istniejących i nowootwieranych sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Spośród 25 uczestników kursu wyróżniono sprzątaczkę Barcewicz i ekspedientów Dudka oraz Włodarczyka. Na poprzednich dwóch kursach przeszkolono łącznie 64 osoby. Obecnie rozpoczął się we Wrocławiu czwarty z kolei turnus szkoleniowy dla ekspedientów sklepowych, na który z'głosiło się ok. 30 osób.

RADIO

SOBOTA — 4 CZERWCA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55 na jutro: 23.50. Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8.05 „Informator radiofonizacji”. 8.53 Muzyka. 9.15 Przerwa. 12.15 Przegląd prasy. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Dla młodzieży. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Schumann 17.15 „Przy sobocie po robocie“. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Utwory fortepianowe. 19.15 Muzyka. 19.30 Arie i pieśni Moniuszki w wyk. Bandrowskiej - Turskiej. 20.00 Wieczór poezji Słowackiego. 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji. 22.00 Reportaż z defilady sportowców Zw. Zaw. 22.20 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Samorządy muszą zająć się energicznie zagadnieniem niszczejących domów

Uchwalenie Statutu Organizacyjnego FGM przyśpieszy tempo remontów

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio Statut Organizacyjny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Uchwała ta ma duże znaczenie dla wzmożenia tempa remontów w budynkach mieszkalnych. Prace te zostały już przez Komitety Lokalne FGM rozpoczęte w kwietniu br.

Sumy, którymi w myśl dekretu o najmie lokali dysponuje Zarząd FGM, to 1/3 ogólnych wpływów na FGM z podwyższonych czynszów. W 1949 r. wysokość kwot znajdujących się w bezpośredniej dyspozycji Komitetów Lokalnych FGM, wyniesie ok. 3 miliardy zł. Kwota ta zwiększy się o 1,200 miln. zł, będących w dyspozycji Zarządu FGM.

Dla świata pracy

Sumy, którymi dysponuje Zarząd FGM, zostaną wyzyskane na pokrycie niedoborów tych miast i osiedli, w których istnieją duże skupiska wymagających remontu domów, zamieszkałych głównie przez świat pracy. Najwięcej tego rodzaju budynków znajduje się w Warszawie, w Łodzi, w województwie Śląsko-Dąbrowskim.

Oblicza się, że z dotacji FGM zostanie wyremontowanych w ciągu br. ok. 12 tysięcy domów, liczących 200 tys. izb. Na czele Zarządu FGM stoi przewodniczący, którym z urzędu jest przedstawiciel Min. Administracji.

Komitety Lokalne FGM otrzymają jeszcze szczegółowe zarządzenia co do sposobu występowania o pokrycie niedoborów w ich tegorocznych plenach remontowych. Tymczasem wykorzystują one sumy będące w ich dyspozycji. O przyznaniu wyrównania niedoborów będzie decydowała potrzeba danego terenu oraz zdolność pełnego wykorzystania sum już posiadanych.

Warszawa nie próżnuje

Jeżeli chodzi o Warszawę, to od 1. IX. ub. r. do 30. III. br. ogólna suma wpływów na FGM wyniosła 279 miln. zł, z czego 1/3 została odprowadzona na fundusz ogólnokrajowy.

Władze miejskie otrzymały jednak zapewnienie, że nie tylko otrzymają te sumy, które Warszawa wpłaciła w pierwszym półroczu istnienia FGM, lecz miasto uzyska ponadto 30 miln. zł na pokrycie ewentualnych niedoborów.

Do tej pory Komitet Lokalny FGM zakwalifikował w Stolicy do remontu 43 domy, liczące ok. 3.200 izb, zamieszkałych przez 6.800 osób. Koszt tych robót wyniesie 120 miln. zł.

Domy nie mogą niszczeć

Niemal jednocześnie Rada Państwa (która musi jeszcze zatwierdzić uchwalony statut FGM), wydała okólnik do Rad Narodowych, w którym podkreśla, że zagadnienie niszczejących domów jest jednym z poważniejszych problemów gospodarczych i Rady Narodowe przy pomocy swych organów wykonawczych powinny bacznie czuwać, aby akcja remontów kapitalnych odbywała się planowo, bez zahamowań.

Należy zaznaczyć, że dotacje z kredytów FGM są bezzwrotne i w żaden sposób nie obciążają nieruchomości, które je otrzymały (EK)

MRN Wrocławia omawia działalność Zarządu Miejskiego

(e) W dniu 31 maja br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia. Na posiedzeniu prezydent miasta ob. B. Kupczyński złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego oraz przedsiębiorstw komunalnych za rok 1948.

Preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego wykonano niemal w 100 proc.

Prezydent Kupczyński omówił szeroko działalność przedsiębiorstw miejskich. Na pierwszy plan wśród nich wysuwają się Mijeskie Zakłady Komunikacyjne, których tabor tramwajowy wzrósł o 90 wagonów. Obecnie wynosi 219 wagonów. Linie tramwajowe przedłużono w okresie sprawozdawczym o 12,4 km. Tramwajami i autobusami przewieziono w 1948 r. 141.435.872 pasażerów, co stanowi wzrost o 76 proc. w porównaniu z okresem poprzednim.

Zarząd m. Wrocławia kierował się w swej działalności troską o polepszenie warunków bytu ludności robotniczej, mieszkającej we Wrocławiu.

Przede wszystkim uwzględniane były potrzeby osiedli robotniczych, położonych na peryferiach miasta. Na przedmieściach usprawniono komunikacje, założono wiele bibliotek publicznych, świetlic, przedszkoli oraz punktów opieki nad matką i dzieckiem. Prez. Kupczyński zapewnił Radę, że akcja ta kontynuowana będzie nadal.

Po sprawozdaniu prezydenta omówiono wnioski komisji finansowo - budżetowej i komisji kontroli, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję.

Imprezy artystyczne z okazji Kongresu Zw. Zaw.

W ok[illegible] trwania Kongresu Zw[illegible] Zawodowych odbyw[illegible] się w większych miasta[illegible] województwa Śląsko-Dąbr[illegible]ego i zakła[illegible] przemy[illegible]wych imprezy [illegible] styczn[illegible] urządzone przez zespoły [illegible]styczne Z. Z.

W [illegible] „Pokój“ zakończono uroczyście kurs dla mężów [illegible]ania i radców zakład[illegible]h. 67 absolwentów wyk[illegible] swe zobowiązania dla uczczenia Kongresu, kończąc kurs z wynikiem bardzo dobrym.

W parku Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odbył się wielki f[illegible]yn ludowy, który zgrom[illegible] tysiączne rzesze górników okolicznych kopalń wraz z rodzinami. Na bogaty program złożyły się w[illegible]tępy orkiestr górniczych oraz 3 zespołów świetlicowych.

W Rzeszowie i we wszystkich miastach powiatowych woj. rzeszowskiego OKZZ i PRZZ urządziły uroczyste akademie [illegible] rozpoczęcia obrad [illegible]ngresu Z. Z.

W dzi[illegible] rozpoczęcia Kongres[illegible] [illegible] się przed budynkiem [illegible]ZZ w Rzeszowie uroczyste wręczenie meldunków o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych, trzem związkowcom, którzy jako sztafeta motocyklowa z Polski południowej udali się przez Kraków, Katowice, na Kongres ZZ. Motocykliści wyjechali z Rzeszowa do Krakowa i Katowic, skąd zabiorą dalsze meldunki na Kongres.

W sali Domu Żołnierza w Toruniu odbyła się akademia centralna, poświęcona odbywającemu się Kongresowi Związków Zawodowych. Referat o roli związków zawodowych w odbudowie gospodarczej, społecznej i politycznej Polski wygłosił przewodniczący powiatowej Rady Związków Zawodowych Pawlewicz.

122 miejsc kaźni i straceń odkryto dotychczas w Warszawie

Specjalna Komisja przeprowadza obecnie na terenie Warszawy, rejestrację wszystkich miejsc straceń i publicznych egzekucji z czasów okupacji hitlerowskiej.

Niepełny jeszcze spis (kompletnie opracowano dotychczas rejon Woli, Ochoty i Starego Miasta) wykazuje już 122 miejsc, gdzie Niemcy rozstrzeliwali i mordowali Polaków. Jednocześnie też sporządzono plany miejsc, w których w 1943 r., podczas powstania w getcie, toczyły się szczególnie zacięte walki.

Na wszystkich miejscach już w niedalekiej przyszłości zobaczymy stałe tatblice pamiątkowe względnie pomniki. Nad utrzymaniem ich w odpowiednim stanie będzie czuwać w pierwszym rzędzie młodzież stolicy.

(Ek)

Ilja Erenburg 222

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Doktór Morillo urządził Alpera u jednego ze swoich pacjentów, Levasseura. Leo nocował w pokoju dla służby — na siódmym piętrze. To go uratowało: po Levasseura przyszła policja, okazało się, że ma stosunki z jakąś podziemną organizacją (Morillo o tym nie wiedział). Konsjerżka nie powiedziała o pokoju dla służby. Dowiedziawszy się o tym, jak Leo się uratował, Morillo powiedział: „Jeszcze takiego szczęściarza nie widziałem“...

Leo zachował radość życia. Pocieszał Sambę, twierdząc, że sztuka nie jest świństwem, a zresztą i ludzie nie są zwierzętami; jednego z najbardziej ponurych dni, kiedy jak zaszczuty wałęsał się bez dachu nad głową, powiedział z uśmiechem doktorowi Morillo: „Nie chciałbym umrzeć zanim naprzeciwko akademii sztuk pięknych nie powieszą naszego przyjaciela Nivelle'a“. Umiał rozruszać nawet skąpego i nudnego fermera. Od czasu do czasu widując Leontynę, mówił jej o swej miłości, mówił z czułością, natchnieniem, bez goryczy i bez patosu; słuchając go Leontyna zapominała o strasznej rzeczywistości.

Często rozmyślał o swoim dawnym życiu: wydawało mu się ono życiem bez znaczenia ale jednocześnie i pięknym; mówił do siebie: błogosławię nawet nicość życia! Nie odżegnywał się od przeszłości, lecz pragnął zakończyć z godnością to barwne, bzdurne ale mimo to zachwycające życie. Chciwie poszukiwał ludzi, którzy walczą z Niemcami. Towarzyski ten człowiek nawet umierać nie chciał samotnie. Jednak wśród jego znajomych nie było nikogo, powiązanego z ruchem oporu. Z goryczą myślał: przebywałem nie z tymi ludźmi, z którymi należało... Przypominając sobie o podróży do Kijowa — zazdrościł bratu: Josek egzystował nie dla willi w Bidart i nie dla kolacyjek w „Corbeille“, z pewnością jest teraz w szeregach walczących... Ogólnie biorąc okazuje się, że Rosjanie mieli rację. Jest w tym pewna konsekwencja... Zbyt lekko sobie żyłem... Na dnie jego duszy leżał jakby namuł wielkiego smutku. lecz Leo nie zawsze się domyślał, że ten smutek w nim istnieje.

Przyszła jesień. Przechowywała go pewna staruszka w ciemnej, dusznej spiżarce. Leo nie wytrzymał — wyszedł przed wieczorem, choć wiedział, że jest to nierozsądne: w mieście bywają wielkie obławy. Z zachwytem oddychał świeżym powietrzem. Zapadł mrok i świat wydawał się szaro - liliowy. Rozmyślał o Leontynie, o nieszczęściu — przecież nawet nie zobaczył swego syna. Na imię miał Robert... Ktoś położył dłoń na ramieniu Leo Pochłonięty myślami, sądził, że to jakiś znajomek. „Czy pan jest Żydem?“ zapytał policjant. Leo stracił panowanie nad sobą: „Jestem Francuzem, mój panie, a pan jest niemieckim bydlakiem“... Został okrutnie pobity, poczem odwieziono go do Drancy. W miejscowości tej znajdował się obóz etapowy dla Żydów, których odsyłano do Polski.

Ale w Drancy Leo zachował rześkość. Wokoło panował lament; było wiele kobiet z dziećmi. Leo uspokajał je:

— W Polsce jest lepiej, niż tutaj. Rosjanie dotrą tam wcześniej, niż tu sprzymierzeńcy.

Zdecydował, że ucieknie, skoro tylko znajdzie się w Polsce. Umie po rosyjsku, będzie umiał porozumieć się z Polakami, dobrnie do frontu Rosjanom powie: „We Francji wojowałem i to nieźle, nie moja to wina, że wojna tam była kiepska...“ Przyjmą go do Czerwonej Armii. Kto wie, może jeszcze zobaczy Joska, mamę?...

Na transport do Polski oczekiwało dwa tysiące ludzi. Niektórzy rozpaczali, mówili, że w obozach Niemcy wyznaczają robotę ponad siły, nikt długo tego nie wytrzymuje. Ktoś powiedział, że jakoby Żydów mają wysłać do Lublina albo do Oświęcimia i tam zabić, ale nawet pesymistom wydało się to mało prawdopodobne — pocóż byliby marnować paliwo i zajmować wagony?... Wielu miało podobnie jak Leo nastroje pełne otuchy, tacy mówili: „Gdyby zamierzano nas zabić, to wyglądałoby to inaczej“... Pożywienie w Drancy było znośne, lekarze starannie badali wszystkich; dzieciom dawano o piątej popołudniu chleb z powidłami; urządzano nawet przedstawienia teatralne. Stary, brodaty Żyd rodem z Krakowa mówił:

— Czy pojmujecie, dlaczego oni się z nami tak niańczą? Bo chcą nas zabić przy muzyce. Znam ich — to są zbzikowani oprawcy...

Leo uśmiechnął się:

— Po prostu wzięli ogon pod siebie. Pan się pyta, dlaczego dają dzieciom konfitury? To jest zupełnie proste — ponieważ Czerwona Armia przeszła Dniepr. Nie wiem, kto pierwszy znajdzie się w Polsce — my czy też Rosjanie?

Załadunek był spieszny i Leo został omyłkowo wepchnięty do wagonu „rodzinnego“. Z wagonów nie wypuszczano. Było bardzo ciasno W kącie stała parasza. Dzieci płakały. Pewien starzec umarł w drodze. Ludzie pocieszali się tylko tym, że niedługo już — koniec podróży.

— Powiedziano mi, że wiozą nas do fabryki guzików — mówiła młoda piękna kobieta która miała trzyletnią córeczkę.

— No cóż, będę robiła guziki, aby tylko pozostawiono przy mnie moją Loulou.

A Leo marzył o ucieczce. Jeśli nie uda się dobrnąć do linii frontu, to w lesie odszuka partyzantów. Wezmą go — strzela dobrze. W Polsce są wielkie lasy... Przypomniał sobie, jak powracał z Kijowa przez Polskę. W tamtym okresie wszyscy zgadywali, czy wojna wybuchnie, czy nie... A teraz ludzie się męczą — kiedyż ta wojna się skończy?

(d. c. n.)

Napoje czy czekolada?

Podczas imprez świątecznych cieszyły się niebywałym powodzeniem samochody WSS z napojami (których wkrótce zabrakło) i słodyczami (których było aż nadto).

Czekoladę lubimy, wolelibyśmy jednak więcej wody sodowej i lemoniady.

Drogi WSS-ie! Upłynnij się nieco bardziej na Zielone Święta.

„TRYBUNA LUDU“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet

Nakład R.S.W. „Prasa“

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28. 8-51-04. 8-62-05 8-57-62. 8-57-64.

PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10.

B 78298

Ks. Borowski i jego strzykawka

Wpadł nam do rąk marcowy numer „Ateneum Kapłańskiego". Miesięcznik ten — jak głosi napis na okładce — wychodzi pod kierunkiem profesorów Wrocławskiego Seminarium Duchownego. W marcowym numerze „Ateneum" szczególną uwagę zwraca artykuł ks. dr Antoniego Borowskiego — profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Ks. dr Borowski omawia zagadnienie chrztu dzieci.

Zostawilibyśmy autora w spokoju, jego bowiem rzeczą, jako księdza, jest pisać na podobne tematy, gdyby nie pewne ale. Otóż ks. Borowski cały rozdział swych obszernych wywodów poświęca sprawie chrztu płodu w łonie matki. Wydaje się, że skoro ks. Borowski z takim postulatem wystąpił, to opinia społeczna, która nie może być przecież obojętna wobec niebezpieczeństwa tragicznych skutków tego rodzaju praktyk — powinna dowiedzieć się na czym makabryczny pomysł księdza profesora polega.

Ks. Borowski powołując się na stanowisko św. Augustyna i inne powagi, wychodzi z założenia, iż dzieci zmarłe bez pokropienia wodą święconą skazane są na wieczne potępienie. Ks. Borowski szuka sposobów, które by mogły temu zapobiec.

Z dziećmi, które się urodziły jest prosta sprawa. Ale co zrobić z płodem w łonie matki, jeśli zachodzi obawa, że nie urodzi się żywe? „Zarodek ludzki (embrion) od chwili poczęcia jest ożywiony przez duszę" — pisze ks. Borowski. I dlatego: „w myśl ogólnej zasady, zawartej w kan. 745 § 1, każdy embrion i w ogóle płód jest podmiotem sposobnym chrztu św.".

I tu wielebny autor zapoznaje nas z genialnym odkryciem: wystarczy zwykła strzykawka, aby zapewnić duszyczkom wieczne zbawienie. „Za pomocą strzykawki możemy zawsze przez mały otwór, sztucznie zrobiony w błonach płodowych, polać wodą część ciała dziecka"... „Prócz szprycy — dodaje ks. B. — można by użyć rurki cienkiej i to nawet złożonej ze słomy lub z piór".

Jest to zresztą stara metoda. Okazuje się, że i w tej dziedzinie technika idzie na przód. Specjalista od dręczenia ciężarnych kobiet zapewnia nas, że dziś można dokonać tego samego zabiegu przy pomocy „igły opatrzonej szprycą", którą się wbija „poprzez powłokę brzuszną aż do główki płodu".

Ks. Borowski wyjaśnia nadto, że aby chrzest był ważny musi się obmyć wodą głowę dziecka. Jeśli bowiem obmyje się jakąś inną część ciała, cała robota idzie na marne i na dziecku ciążyć będzie wieczyście grzech pierworodny przez co nie dostąpi łaski zbawienia.

Nie wiadomo co bardziej podziwiać w wywodach ks. Borowskiego: zbrodniczość pomysłu, czy otchłań ciemnoty, która wyziera z każdego zdania. I jedno i drugie skutecznie ze sobą konkuruje.

Łatwo sobie wyobrazić jaki byłby obrót rzeczy, gdyby ponure, praktyki które propaguje „Ateneum Kapłańskie" zdobyły popularność. Ileż kobiet i dzieci musiałoby pożegnać się z życiem na skutek zakażeń i innych komplikacji wywołanych przez ks. Borowskiego i jemu podobnych. Sądzimy, że w tej sprawie lekarze mieliby sporo do powiedzenia. Sądzimy także, że winien być wydany zakaz stosowania tych zbrodniczych zabiegów.

I jeszcze jedno. Zamieszczenie podobnej wypowiedzi w piśmie, którego związek z pewymi kołami hierarchii kościelnej jest niewątpliwy, rzuca odpowiednie światło na niewiarygodne wprost zacofanie jakie w tych kołach panuje.

Można być człowiekiem wierzącym. Ale przyjąć tezę, że od celności jednego zastrzyku zależy wieczne zbawienie, że jeśli zastrzyk się nie uda, to maleńkiego pacjenta czeka ogień piekielny — przyjąć taką tezę, to znaczy hołdować jakimś okrutnym pogańskim zabobonom.

Gdyby ks. Borowski nie podpisał się jako „profesor Uniwersytetu Warszawskiego" można by myśleć, że redakcja „Ateneum Kapłańskiego" zamieściła artykuł jakiegoś szamana, czy czarownika z plemienia Szantu.

I. W.

Agenci imperializmu w ruchu robotniczym

Władysław Szczerbic

W referacie kwietniowym na Plenum KC PZPR tow. Bierut stwierdził, iż imperialistyczne koła reakcyjne posługują się w realizacji swych niecnych planów opanowania „firmy, której na imię świat" — „posłusznymi i niezawodnymi" statystami w kostiumach przywódców robotniczych". Imperialiści zdają sobie sprawę z faktu, iż bez pozyskania, zneutralizowania, lub rozsadzenia od wewnątrz zorganizowanej klasy robotniczej nie potrafią ujarzmić narodów i podporządkować ich swoim celom.

Sojusznicy podżegaczy wojennych

Amerykańscy podżegacze wojenni znaleźli wiernych sojuszników w osobach reakcyjnych przywódców amerykańskich związków zawodowych: Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO); Tacy działacze „robotniczy", jak Green i Murray, Romualdi i Dubinsky, Brown i Carey dali już wiele dowodów swojej służalczości wobec kapitału monopolistycznego, nie dopuszczając do organizowania klasowych związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych, sabotując walkę amerykańskiej klasy robotniczej przeciw rekinom kapitału, broniąc nie interesów robotniczych, ale tzw. „amerykańskiego systemu wolnych przedsiębiorstw".

Nic dziwnego, że Departament Stanu postanowił użyć dla realizacji swych zamiarów na odcinku robotniczym zdrajców z szeregów AFL i CIO.

W Ameryce Południowej imperialistyczną politykę Wall Street i Departamentu Stanu firmuje działacz AFL, Serafino Romualdi, który z zadziwiającym cynizmem oświadczył, iż „Stany Zjednoczone muszą kontrolować ruch robotniczy w Ameryce Łacińskiej jako uzupełnienie kontroli wojskowej i gospodarczej, już przeprowadzonej w niektórych bowiem krajach, bez zgody klasy robotniczej na zamierzenia Stanów Zjednoczonych realizacja planu gospodarczego i wojskowego na półkuli amerykańskiej napotkałaby na poważne trudności".

Dywersja w Azji

Zaniepokojony klęską imperializmu w Chinach i wzrastającą falą walk narodowo-wyzwoleńczych na całym kontynencie azjatyckim, Departament Stanu postanowił poprzez swoich „robotniczych" ambasadorów z AFL i ich brytyjskich kolegów przeprowadzić dywersję w azjatyckim ruchu robotniczym.

Dotychczasowe próby wyeliminowania z tego terenu wpływów Światowej Federacji Związków Zawodowych i utworzenia tzw. Azjatyckiej Federacji Pracy, która byłaby agenturą Wall Street w azjatyckim ruchu robotniczym, spaliły całkowicie na panewce. Ale imperialiści amerykańscy nie zrażają się łatwo. Według ostatnich doniesień prasowych, do Indii wybiera się główny związkowy agent Departamentu Stanu, Irving Brown, który zamierza założyć w Bombaju stałą kwaterę dywersji na Azję.

Szczególną uwagę zwraca Waszyngton na teren europejski, gdzie klasa robotnicza dała już wiele dowodów, iż nie zamierza przerwać bohaterskiej walki przeciw imperialistycznym zakusom. W grudniu rb. r. oświadczył sędzia Sądu Najwyższego USA, co następuje: „Nasz świat pracy nadaje się szczególnie do rzucenia mostu nad przepaścią, która dzieli Europę od Stanów Zjednoczonych. Ma on dobrą kartę wizytową do Europy zachodniej. Otworzą się przed nim drzwi, zamknięte dla wszystkich innych Amerykanów. Może on nam oddać wyjątkowe usługi, czy to reprezentując rząd amerykański w misjach specjalnych, czy to w roli obserwatora sceny europejskiej, lub wychowawcy mas ludowych". Chyba jaśniej nie można określić zdradzieckiej roli, jaką imperializm amerykański przeznaczył swoim wiernym sługusom z AFL i CIO.

Irving Brown, dotychczasowy kierownik akcji dywersyjnej na Europę oświadczył, iż „związki zawodowe to klucz do europejskich rządów". Robi on też wszystko, aby ten „klucz" zdobyć dla swoich mocodawców. Dolarami, perswazją i naciskiem stara się przy pomocy prawicowych socjalistów rozbić klasowe związki zawodowe, usunąć działaczy wiernych zasadom walki klasowej proletariatu i przystosować zachodnio-europejski ruch robotniczy do wymagań strategów Departamentu Stanu.

Agentury wywiadu

Przy misjach marshallowskich w poszczególnych krajach Europy zachodniej działają emisariusze AFL i CIO, którzy — według oficjalnego sprawozdania Rady Wykonawczej AFL — mają m. in. „pomagać w rozwiązywaniu poszczególnych problemów dotyczących robotników europejskich i ich związków zawodowych oraz kierować informacje otrzymane od niekomunistycznych przywódców europejskich związków zawodowych wraz ze swoimi uwagami dotyczącymi programu odbudowy do amerykańskich szefów misji krajowych, do specjalnego przedstawiciela USA w Paryżu i do doradców świata pracy przy Administracji Współdziałania Ekonomicznego w Waszyngtonie". Jak z tego widać, reakcyjni przywódcy związkowi USA są nie tylko szerzycielami imperialistycznej „ideologii" w Europie, ale równocześnie spełniają oni rolę agentów wywiadu amerykańskiego.

Znana jest rola tych „robotniczych ambasadorów imperializmu" w próbach rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Koniem trojańskim była tutaj CIO, której przywódcy wystąpili w styczniu br. z ŚFZZ, pociągając za sobą brytyjskich i holenderskich przedstawicieli związkowych.

Ale panowie z AFL i CIO oraz ich brytyjscy wasale nie zrezygnowali ze swych planów. Ich wysiłki idą obecnie w kierunku utworzenia konkurencyjnej międzynarodowej organizacji związkowej, która byłaby powolnym narzędziem w rękach Departamentu Stanu. Zagadnieniu temu będą poświęcone obrady konferencji zwołanej na dzień 24 i 25 czerwca do Genewy, w której wezmą udział tacy znani agenci imperializmu, jak Michael Ross, James Carey i John Brophy z CIO oraz Irving Brown, George Meany i Philip P. Delaney z AFL.

Dlatego klasa robotnicza całego świata musi obecnie zdwoić czujność i skupić wszystkie swe siły wokół II Światowego Kongresu Związków Zawodowych, rozpoczynającego się 26 czerwca w Mediolanie. Kongres ten da należytą odpowiedź rozbijaczom wszelkiego kalibru, składając dowód siły i żywotności ŚFZZ, reprezentującej prawdziwe interesy mas pracujących całego świata.

Amatorskie zespoły robotnicze w Teatrze Polskim



W Teatrze Polskim odbył się pokaz amatorskich zespołów robotniczych. Pokaz zorganizowany został przez KCZZ z okazji Kongresu Związków Zawodowych.

Fot. Film Polski

Zaniedbane miasto

I. Solska

W gorące letnie południe przy najlżejszym podmuchu wiatru Białystok znika niemal w tumanach kurzu. Piasek zasypuje oczy, trzeszczy w zębach, pokrywa szarą warstwą ubrania. Skąd go tyle w wojewódzkim mieście?

Białystok jest zniszczony i to poważnie bo aż w 70 proc. Ruiny niemal na każdym kroku. Jasne, że to one są głównymi „dostawcami" przysłowiowego już prawie białostockiego kurzu. Czy jednak tylko one?

Na jednej z głównych ulic — ulicy 1 Maja — rozkopano w ubiegłym roku chodniki dla przeprowadzenia rur kanalizacyjnych. Rury przeprowadzono, zasypano ziemią, płyty chodnikowe ułożono elegancko z boku przy jezdni — mieszkańcy mogą przecież chodzić i po piachu. Na tej samej ulicy remontowano odcinek jezdni. W przyszłości ma ona być wybrukowana kostką. Tymczasem kładzie się słynne „kocie łby", że zaś robota wykonywana jest „na tymczasem", a nie na stałe, przykłada się do niej nieco mniej uwagi, a powstałe w jezdni wyrwy wyrównuje... piachem.

Jeśli dodać do tego jeszcze cuchnącą okropnie rzekę, a raczej rzeczkę, mimo zachęcającej nazwy: Białka (jest bardziej czarna aniżeli można to sobie wyobrazić), to trudno się dziwić, że wrażenie, jakie robi zakurzony, zaniedbany Białystok na przyjezdnych, nie jst dobre.

*

W Białymstoku mieszka 65.000 ludności Plan sześcioletni ma z tego miasta uczynić jeden z poważnych ośrodków przemysłowych. W związku z rozbudową przemysłu podnieść ma się w ciągu tych sześciu lat i zaludnienie miasta do około 140 tys., a więc wzrost przeszło dwukrotny. Miasto będzie się musiało poważnie rozbudować, aby tym dodatkowym 75.000 ludzi zapewnić należyte warunki mieszkaniowe.

W Białymstoku niewiele się jednak buduje. Dlaczego? Trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć. Bo z jednej strony prezydent miasta od niedawna zresztą urzędujący, twierdzi, że Białystok w dotychczasowej polityce przydziału kredytów inwestycyjnych był i jest wybitnie upośledzony, że inne miasta mniej zniszczone i lepiej gospodarczo stojące otrzymują kredyty większe, że w ten sposób uniemożliwia się odbudowę miasta. A z drugiej strony w Komitecie Wojewódzkim Partii pokazują mi towarzysze pismo z PPB, że wskutek niedostarczenia w porę przez Zarząd Miejski dokumentacji na budowę chłodni, PPB zrzeka się tej budowy, a kredyty na nią przyznane zostają cofnięte. Podobno to już nie pierwszy raz wskutek niedostarczenia dokumentacji, cofa się Białemustokowi przyznane kredyty.

Jakże można było do tego dopuścić?

I znów prezydent miasta tłumaczy, że Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego jest słabo obsadzony, że w całym mieście jest tylko trzech architektów, że nie mogą sobie dać rady z robotą, że poprzedni prezydent miasta nie przykładał żadnej wagi do dokumentacji i stąd zaległości, że...

Jeżeli w istocie brak paru architektów jest zasadniczą przyczyną, dla której nie odbudowuje się Białegostoku — to przecież ten stan rzeczy musi ulec jak najszybciej zmianie. Można choćby na okres paru miesięcy zaangażować kilku architektów z innych miast dla uporządkowania wszystkich zaległości. Trzeba tylko nie zadawalać się stwierdzeniem obiektywnych trudności, ale szukać dróg wyjścia.

*

Inna sprawa — to sprawa o której już mówiliśmy, sprawa czystości miasta. I znów dwugłos: prezydent Białegostoku twierdzi, że wskutek ograniczonych możliwości finansowych dla utrzymania czystości w mieście można było zatrudnić jedynie 20 ludzi. Tych dwudziestu ludzi pracujących w ciągu 8 godzin rzeczywiście niewiele może zdziałać. Czy jednak nie można sobie poradzić inaczej. W mieście mówią mi mieszkańcy, że kiedy początkowo trasa pochodu 1 Majowego wyznaczona była przez ulicę 1 Maja, to w ciągu krótkiego czasu ulica stała się tak czysta, że jej właśni mieszkańcy nie poznawali. Cud? Skądże, po prostu wydane zostało rozporządzenie uprzątnięcia ulicy przed każdym z domów przez dozorców domowych, a milicja przypilnowała, by rozporządzenie zostało wykonane.

Nie wolno lamentować i rozkładać bezradnie rąk. Trzeba szukać rozwiązania.

*

Ta bierność Zarządu Miejskiego, Miejskiej Rady Narodowej zostawionych zresztą — trzeba to przyznać — w dużej mierze samym sobie, jest w poważnym stopniu przyczyną większości niedociągnięć. Dla ścisłości — fakty.

W ubiegłym roku Białystok uzyskał 5 milionów złotych z funduszów Rady Państwa na poprawę bytu klasy robotniczej. Za tę sumę postanowiono wyremontować spalony budynek dwupiętrowy przy ul. Granicznej i przeznaczyć go dla przodowników pracy. Remontu podjął się oddział PPB-8. Remont miał być wykonany na 1 stycznia br. Minął maj, a remont trwa w dalszym ciągu. Komisja MRN i Zarządu Miejskiego, która pojechała 23 maja odebrać dom podobno wykończony, musiała odmówić jego przyjęcia w tym stanie (ściany w ogóle nie malowane, odpada z nich tynk, sufity z niemalowanych, drewnianych belek). Złe wykończenie robót jest podobno wynikiem tego, że Zarząd Miejski rozporządzał tylko 5 miln. złotych, co było sumą niewystarczającą na należyte wykończenie.

Czy rzeczywiście znikąd nie można było otrzymać tych brakujących już nie milionów, ale tysięcy złotych? I czy rzeczywiście nie można było w trakcie robót kontrolować wykonania by uniknąć przykrych niespodzianek.

Faktem jest, że w obecnym stanie tego domu w żadnym wypadku nie można przodownikom pracy przekazać.

*

Niedociągnięcia w gospodarce Zarządu Miejskiego w Białymstoku są niewątpliwie poważne. Wynikają one i z tego, że poprzedni prezydent miasta prowadził złą, niesłuszną politykę, że zostawił po sobie nie tylko złe wspomnienia, ale i poważne luki w postaci choćby owych brakujących kosztorysów, braku planów technicznych, i z tego, że nowy prezydent miasta stosunkowo niedawno objął swoje stanowisko, a niewiele mu się w tej trudnej pracy pomaga, i z tego, że i Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa wykazują zbyt mało inicjatywy, zbyt małą aktywność. Że jednak czasem wina leży poza Zarządem Miejskim, świadczy fakt zamknięcia kina przez PP. „Film Polski" ze względu na konieczność remontu gmachu kina i zostawienie 65 tysiącom mieszkańców — jednego tylko kina. (Czyżby Film Polski rzeczywiście nie mógł tego kina z własnych funduszów odnowić?). Druga bolączka, której Zarząd Miejski nie może zlikwidować we własnym zakresie, to sprawa teatru, który już nie figuruje jako pozycja budżetowa Zarządu Miejskiego, a wciąż uporczywie nie jest przejmowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i znajduje się właściwie bez żadnych środków finansowych.

W Białymstoku mogłoby być lepiej niż jest, ale potrzeba tu i większej dozy uwagi i przede wszystkim więcej aktywności ze strony miejscowych władz i organizacji partyjnej.

Amatorskie zespoły robotnicze czczą Kongres Zw. Zawodowych

Forma amatorskich prac zbiorowo - widowiskowych, łącząca w sobie różne elementy artystyczne, jest drogą bardzo słuszną. Daje ona możność wyżycia się artystycznego największej ilości osób, a ponieważ pozbawiona jest momentów „występów solowych" — bardzo niebezpiecznych dla amatora, — jest formą najwłaściwszą.

Występ zbiorowy amatorskich zespołów robotniczych, urządzony w Państwowym Teatrze Polskim dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, był takim właśnie widowiskiem różnoelementowym, zorganizowanym przez poszczególnych reżyserów pod naczelną dyrekcją Józefa Wyszomirskiego i batutą Witolda Krzemieńskiego.

Na czoło pokazu wysunęły się produkcje taneczne. Było ich zresztą najwięcej. Za dużo w stosunku do całości. A więc: inscenizacja „Stare Miasto" — fragment widowiska „Pieśń o ludzie naszym" St. R. Dobrowolskiego i L. Schillera z muzyką Wł. Raczkowskiego, w wykonaniu warszawskiego zespołu międzyświetlicowego; taniec białoruski Lawonicha — w wykonaniu śląskiego zespołu górniczego pod kier. Jadwigi Mierzejewskiej; „Kujawiak" w wykonaniu zespołu tanecznego Hut „Batory" i „Pokój" pod kier. Tadeusza Burkego; „Tańce czeskie" — w wykonaniu międzyświetlicowego zespołu fabryk warszawskich pod kierunkiem H. Mancewiczówny. „Tańce rosyjskie" — w wykonaniu zespołu tanecznego Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi, pod kier. Jadwigi Hryniewieckiej; fragmenty widowiska ludowego „Rapsod górniczy" — w wykonaniu górniczych zespołów woj. Śląsko - Dąbrowskiego, kopalń „Wyzwolenie", „Śląsk", „Polska", „Pstrowski", „Szombierki", „Karol" i „Marcel", pod kier. Jadwigi Mierzejewskiej i wreszcie „Mazur z Halki" St. Moniuszki — w wykonaniu zespołów tanecznych Hut „Batory" i „Pokój" pod kier. Tadeusza Burkego.

Dla ułatwienia włączam w „zespoły taneczne" również „widowiska", połączone ze śpiewem i tańcem.

Przy tego rodzaju widowiskach muzyczno - teatralnych dbać wszakże należy o odpowiedni dobór repertuaru, a jeśli jest połączony z folklorem jakiegoś regionu — o jak największe zbliżenie się do autentyku wszystkich jego elementów, oczywista przy dopuszczalności umiejętnej i dyskretnej stylizacji bądź opracowania.

Oto np. „Rapsod górniczy" oddawał dobrze wszystkie elementy folkloru śląskiego, poza instrumentami muzycznymi, — akordeony bowiem nie są istotne dla folkloru muzycznego Śląska. Ponieważ jednak całość widowiska wypadła dobrze — niedociągnięcie to (być może, zamierzone) nie raziło tak jak nazbyt już stylizowane tańce, wykonane przez zespół Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi. Stroje kobiece tego zespołu z równym powodzeniem przenieść było można do każdego innego folkloru, nawet niesłowiańskiego. „Rubaszki" i „kasawarotki" męskie też były zanadto ustylizowane, a safianowe buty nie są istotne dla ludu rosyjskiego — noszą je przeważnie mieszkańcy południowych republik radzieckich. Bardzo dobrze wypadły „Kujawiak" i „Mazur", wykonane przez zespół taneczny Hut „Batory" i „Pokój".

Wszystkie zespoły taneczne i biorące udział w widowiskach lub inscenizacji wykazały, że kierownicy ich dbają o technikę taneczną poszczególnych członków, że pracują systematycznie i dobrze. Ruchy i gesty członków zespołów są elastyczne i wdzięczne. Zarzut najważniejszy to ten, że prawie wszystkie produkcje taneczne, jakie oglądaliśmy wczoraj, wprawdzie udoskonalone, oglądaliśmy już rok temu na konkursie KCZZ w wykonaniu tych samych osób i zespołów. A przecież nie na jednorazowym wysiłku polega praca amatorów i w ciągu roku można było opracować coś więcej!

W części chóralnej usłyszeliśmy pieśni ludowe w wykonaniu chóru robotników rolnych Państw. Majątku Pępowo w woj. Poznańskim, pod kier. St. Gałczyńskiego; ludowe pieśni radzieckie i czeskie z tow. akordeonów w wykonaniu chóru chłopięcego Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach pod kierunkiem Józefa Grzyba; pieśni (niewiadomo dlaczego nazwane robotnicze i ludowe), w wykonaniu chóru kolejarzy „Hasło" w Poznaniu, pod dyr. Wiktora Buchwalda, oraz „Poemat o Stalinie" A. Chaczaturiana i kantatę „Nowe Życie" — czeskiego kompozytora Suka — w wykonaniu chóru mieszanego Huty „Florian" pod kier. Juliusza Kandziory.

Bardzo interesujący i obiecujący jest chór chłopięcy, w którym śpiewają chłopcy od lat... pięciu! Chórek śpiewa równo i czysto, bardzo muzykalnie. Chór Huty „Florian" jest zespołem wyrównanym brzmieniowo, wykonującym dobry, trudny repertuar. Zawiódł występ chóru „Hasło" z Poznania, którego produkcje rok temu brzmiały lepiej. — Być może, zaważyły tu warunki, w jakich śpiewał (ustawianie sceny za kurtyną). Ale właśnie ten chór, jak i chór z Pępowa, utwierdzają w przekonaniu, że Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych jest słuszne i potrzebne. Zjednoczenie dba o coraz lepszy poziom wykonawczy swych chórów drogą instrukcji, inspekcji, zlotów i konkursów, oraz przysyłania nowego, świeżego, dobrego repertuaru. Jak najszybsze włączenie się w Polski Związek Śpiewaczy wszystkich chórów jest potrzebą chwili!

JERZY JASIEŃSKI

*

Prócz występów chóralnych i tanecznych, na program Pokazu złożyły się dwie inscenizacje, z których zwłaszcza inscenizacja „Dobrze" Majakowskiego musiała obudzić zainteresowanie i chęć podyskutowania z reżyserem i wykonawcami. Krótkie bowiem fragmenty z udramatyzowanej „Matki" Gorkiego (w wykonaniu zespołu Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 Łódź, w reżyserii Romana Sykały), nie mogły dać jasnego obrazu ani zalet przeróbki scenicznej, ani wartości sławnego oryginału radzieckiego pisarza; przyzwyczajony do innych niż w Państwowym Teatrze Polskim warunków zespół łódzki nie czuł się bardzo swojo, wykonawczyni roli Matki dopiero w ostatniej, wstrząsającej scenie uwięzienia przez żandarmów carskich wykazała mocne dramatyczne akcenty i była dobrze słyszalna w całym teatrze; fragmentaryczność pokazu nie pozwoliła też z dostateczną jasnością orientować się w duchowym rozwoju Pelagii Niłowny Własowej, co jest taką wartością nieśmiertelnej powieści Gorkiego.

Pomimo tej ułamkowości, sceny z „Matki" były nawiązaniem do najlepszych wzorów teatru świetlicowego.

Reżyserując wspaniały poemat największego barda rewolucji — miał Tadeusz Muskat do dyspozycji międzyświetlicowy zespół fabryk bydgoskich, a zatem materiał ludzki, zaprawiony już do aktorskiej pracy świetlicowej. Z zespołem takim można zrobić bardzo wiele, więcej czasem niż z zespołem zawodowych solistów aktorskich, obstawionych statystami. Jeżeli w tych warunkach „Dobrze" nie sprawia należytego wrażenia, trzeba przyczynę tego przypisać reżyserowi, który mając wzór w znakomitej, celowej, pełnej wyrazu katowickiej inscenizacji „Dobrze" (Krasnowiecki i Berwińska - Gogolewska) — inscenizację tę widziała, jak wiadomo, również robotnicza Warszawa na pokazie w przeddzień Święta 1 Maja — poszedł po linii większego uteatralnienia poszczególnych fragmentów, stworzył wadliwą chwilami dekoracyjność i malowniczość scen zbiorowych, a pauzy pomiędzy fragmentami wydłużył poza ich cel i sens sceniczny. Pełna dynamizmu akcja słabła przez to chwilami i rwała się pomniejszając wrażenia widza, porwanego patosem i dramatyzmem wiersza Majakowskiego o Rewolucji Listopadowej i walce z interwencją. Miał jednak i Muskat dobre momenty, dostateczną siłę wyrazu zyskiwał wówczas i zbyt początkowo miękki i liryczny wykonawca roli Poety — Leszek Jesionkowski, obdarzony zresztą niewątpliwymi zdolnościami aktorskimi i wspaniałymi warunkami zewnętrznymi.

Błędem jest wreszcie opuszczenie w inscenizacji „Dobrze" trudnej — przyznaję — ale jakże nabrzmiałej treścią i ważnej w ogólnej koncepcji utworu sceny spotkania Majakowskiego z Błokiem. Przez opuszczenie to — słowa Poety o Chrystusie znalazły się zawieszone w powietrzu.

*

Tyle o Pokazie. Woleliśmy wypowiedzieć parę uwag krytycznych niż zdawkowo pochwalnych. Trzeba jednak podkreślić, że ogólne wrażenie pokazu pozostało dodatnie i wysoce artystyczne i że zbyt długi pokaz — tylko jeden wieczór festiwalowy w ostatnich dwunastu miesiącach miał w Warszawie należyte tempo i właściwy czas trwania: zakończenie festiwalu muzyki ludowej! — opuszczali widzowie pod wrażeniem ogromnego talentu amatorów i pięknych wyników prac ich kierownictwa. No i nikt z widzów i słuchaczów w Teatrze Polskim nie zapomni dzieła Chaczaturiana, tańców rosyjskich oraz świetnego, pełnego ekspresji i dobrej stylizacji, tańca z turoniem.

A więc reasumując: ujrzeliśmy pokazy nawet w swoich słabszych momentach stojące na dobrym poziomie wykonania, mogącym rywalizować z pokazem zawodowców. Zwrócił jednak uwagę fakt, że pokazane fragmenty są najwyraźniej „gwoździami" ogólnopolskiej pracy świetlicowej. Rozumiem w zupełności postanowienie organizatorów przedstawienia by dla uczczenia Kongresu wystąpiły jedynie zespoły przodujące i w repertuarze najlepszym. Radzibyśmy jednak byli zobaczyć również przeciętne — spośród lepszych — wyniki pracy teatralno - świetlicowej, one bowiem, dają dopiero prawdziwie pouczający materiał doświadczalny, z którego można wyciągnąć wnioski i na którym można budować uogólnienia w sprawie prac artystycznych w świetlicach, jej kierunków rozwojowych i jej przeciętnie dobrych osiągnięć.

JASZCZ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

UWAGA! — Wanda Odolska prosi autora listu z dnia 30. 1. 49, który porusza ważne dla niej zagadnienie — o łaskawe wyznaczenie spotkania. Czeka na list pod poprzednim adresem z określeniem miejsca i czasu spotkania.

Tow. Kołowski, Warszawa, ul. Koszykowa. Pod obiecującym tytułem nie daliście ani jednego wspomnienia o Waszych spotkaniach z Eislerem w Hiszpanii i w St. Zjednoczonych. Wasza ocena zgadza się z tym, co na ten temat już pisaliśmy. A może napisalibyście jednak coś z osobistych wspomnień o Waszych spotkaniach z Eislerem?

J. J. Włoszczowa. — Pomocnica domowa powinna być ubezpieczona o ile zatrudnienie ma charakter stały. Jeżeli pracodawca odmawia ubezpieczenia, wówczas należy zwrócić się do Związku Zawodowego lub też bezpośrednio do właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Gorliwy Czytelnik, Młynki Wronowskie. — Tworzenie wieczorowych szkół inżynierskich dla pracujących jest w stadium organizacji. W tej chwili istnieje dopiero jedna szkoła w Warszawie z wydziałami: mechanicznym i elektrycznym. W roku szkolnym 49—50 powstaną szkoły tego typu w innych większych miastach, jednak zorganizowanie wydziału chemicznego przy żadnej z tych szkół w bież. roku nie jest przewidywane.

Leszek Włodek, Wrocław. — Zorganizowany przez Zarząd Główny ZMP konkurs na pieśń masową zostanie rozstrzygnięty w pierwszych dniach czerwca br. Wyniki zostaną ogłoszone przez radio i prasę.

Stały Czytelnik, Warszawa. — Nie znamy bliższych adresów wymienionych przez Was bibliotek. Wystarczy jednak o ile podacie pełną nazwę biblioteki i miasta, w którym się znajduje.

Ksiądz K. K. — Dziękujemy za list i pozdrowienia. List chętnie opublikujemy, prosimy jednak o podanie do wyłącznej wiadomości redakcji swego nazwiska i adresu.

Maria Kossowa, Warszawa. — Niestety, korespondencja wpłynęła za późno. Prosimy o dalszą korespondencję z terenu Waszego zakładu pracy.

Józef Nowicki, Lubań. — Zgłoszenia w sprawie poszukiwania rodzin przyjmuje Polski Czerwony Krzyż Warszawa, ul. Mokotowska nr. 14.